

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 160 (1579) — Rzeszów, czwartek 8 lipca 1954 r.

Fragmety referatu
członka Biura
Politycznego KC PZPR
tow. Zenona Nowaka
wygłoszonego
na II Plenum
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
„Bieżące zadania
w zakresie podniesienia
rolnictwa w szczególności
likwidacji odlogów
oraz zagospodarowania
łąk i pastwisk”
podajemy na stronach
3, 4 i 5-tej

W odpowiedzi na apel Handzlówki

Ani jeden kłos zboża nie może się zmarnować na polu

— Nie pozwolimy by zmarnował się choćby jeden kłos zboża — pod takim hasłem włączyli się do czynu chłopskiego w odpowiedzi na apel gromady Handzlówka chłopcy indywidualni i spółdzielcy z gromady Grabowice gmina Radymno powiat Jarosław.

Zebrań odbyło się w gromadzie u soltysa Kota — u pał by okropny. Jeszcze długo przed oznaczoną godziną zaczęli się schodzić pierwsi gospodarze, a rozsiadli się na zielonej murawie rozmawiali między sobą o zbliżających się żniwach. Wkrótce rozpoczęło się zebranie. Zabrał głos soltys. Po zapoznaniu zebranych z treścią apelu Handzlówki rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Okazało się, że apel chłopów z Lubelszczyzny i Handzlówki wielu już przed tym znało. Toteż dyskusję raz po raz przerywały projekty zobowiązań.

Do współzawodnictwa żniwnego jedni wzywają drugich. Ob. Kotyła wzywa swe go sąsiada ob. Wołoszyna. W atmosferze entuzjazmu, w trosce o jak najlepsze i jak najszybsze przeprowadzenie żniw powstawała na tym zebraniu treść zobowiązań.

Realizacja tych zobowiązań, wzajemna pomoc i współpraca chłopów gospodarujących indywidualnie i spółdzielców pozwoli na to, że zbiór zboża u spółdzielców od chwili rozpoczęcia żniw zostanie przeprowadzony: żyto w ciągu 6 dni, pszenica 7 dni, owies w ciągu 3 dni, zaś u chłopów indywidualnych: żyto zostanie zebrane w ciągu 7 dni, pszenica 10 dni, owies 5 dni i jęczmień 2 dni. Zaraz po zakończeniu żniw postanowiono w ciągu 7 dni przeprowadzić podorywkę.

Cała gromada odstawi 75 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża manifestacyjnie do punktów skupu w dniu 27 sierpnia.

W całości ze swych obowiązków chłopcy indywidualni i spółdzielcy postanowili rozliczyć się z państwem do 15 września.

Teraz przed żniwami kłedy chłopcy z Grabowca mają trochę więcej wolnego czasu przeprowadzenia remontu siedziby dla przyszłej gromadzkiej rady narodowej w Michałowcu.

Do zaszczytnego współzawodnictwa o jak najszybsze i najskrupulatniejsze przeprowadzenie żniw pod hasłem „ani jeden kłos nie może się zmarnować na polu” — grabowscy chłopcy indywidualni i spółdzielcy z sąsiedniej gromady Nienowice.

Z obrad konferencji genewskiej

Dyskusja w sprawie kontroli przestrzegania warunków rozejmu w Indochinach

GENEWA (PAP). We wtorek 6 bm. pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Kuzniecowa odbyło się niejawnie posiedzenie 9 delegacji uczestniczących w konferencji genewskiej. Na posiedzeniu tym w dalszym ciągu toczyła się dyskusja w sprawie

kontroli przestrzegania warunków rozejmu w Indochinach. Jak informują w kołach dziennikarskich, znaczną część posiedzenia wypełniło przemówienie wiceministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Li Ke-nunga.

Następnie wiceminister Li Ke-nung złożył szereg uzupełniających wyjaśnień w sprawie kontroli wykonania warunków rozejmu. Wyraził on pogląd, że komisja mieszana i komisja nadzorcza państw neutralnych powinny współpracować bez jakiegokolwiek podporządkowania. Nawiązując do propozycji radzieckiej z 14 czerwca, w myśl których powinien nastąpić podział funkcji między dwie komisje, jak również do oświadczenia delegata Francji z 25 czerwca, iż podporządkowanie komisji mieszanej komisji neutralnej nie jest konieczne, delegat Chińskiej Republiki Ludowej stwierdził, że poglądy wyrażane w tej sprawie przez różne delegacje są tak do siebie zbliżone iż istnieją już warunki umożliwiające konferencji określenie zakresu funkcji każdej komisji w oparciu o zasadę wzajemnej współpracy.

Z kolei delegat chiński przeszedł do omówienia sprawy procedury głosowania w komisji nadzorczej państw neutralnych.

Kończącą część swego przemówienia delegat chiński poświęcił omówieniu sprawy kontroli rozejmu w Laosie i Kambodży.

Minister W. M. Mołotow podejmował śniadaniem fińskiego ministra spraw zagranicznych Kekkonena

MOSKWA (PAP). W dniu 6 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow podejmował śniadaniem ministra spraw zagranicznych Finlandii, Urno Kekkonena.

Na przyjęciu obecni byli: członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR G. M. Puszkin, poseł ZSRR w Finlandii W. Z. Lebediew oraz charge d'affaires Finlandii w ZSRR R. Enckel.

Przed żniwami 10-lecia

Nasze ekipy kontrolne donoszą:

POM Wojśław przygotował się solidnie

Załoga POM Wojśław pow. Mielec dobrze przyswoiła sobie treść uchwały KC Partii i Rady Ministrów w sprawie kampanii żniwno-omłotowej. Realizację tej uchwały rozpoczęło od starannego przygotowania się do tak decydującej bitwy o chleb, jaką stanowią żniwa. Wszystkie maszyny żniwne i omłotowe POM a także maszyny spółdzielni produkcyjnych zostały poddane gruntownemu przeglądowi, a w razie potrzeby remontowi. Dzięki temu żadna maszyna nie będzie mogła „bumelować” podczas tak ważnego okresu. Do należącego przygotowania taboru maszynowego wybitnie przyczynił się główny mechanik, ob. Chibiło i monter ob. Wójcik.

Na wyróżnienie zasłużyła również brygada remontowa z WSK Mielec, która pod kierownictwem tow. Budy jako brygadiera zdała swój egzamin na bardzo dobrze.

Przy pomocy Wydziału Politycznego POM we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych powiatu mieleckiego, odbyły się zebrania przygotowawcze, na których zanalizowano plany, omówiono zadania żniwne POM-owców i spółdzielców.

Do sprawnego przebiegu kampanii z pewnością wydatnie przyczyni się też przeprowadzony w POM trzydniowy kurs szkoleniowy kierowników GOM.

Brak pracy politycznej

Organizacja partyjna istnieje w PGR Nehrybka, ale nie (Ciąg dalszy na str. 2)

Rozmowy między premierem Czou En-lajem a prezydentem Ho Szi Minem

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała następujący komunikat o rozmowach, jakie odbyły się między premierem Państwa-wietnamskiej i ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lajem a prezydentem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Minem.

Premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai i prezydent Wietnamskiej Repu-

bliki Demokratycznej Ho Szi Min odbyli na granicy chińsko-wietnamskiej rozmowy w dniach od 3 do 5 lipca 1954 r. Premier Czou En-lai i prezydent Ho Szi Min dokonali wymiany poglądów na temat konferencji genewskiej z uwzględnieniem sprawy przywrócenia pokoju w Indochinach oraz innych związanych z tym problemów.

W Gwatemali szaleje terror faszystowski

NOWY JORK (PAP). Z korespondencji prasowej amerykańskiej, jakie nadchodzi z Gwatemali wynika, że starcia między bandami faszystowskimi, a oddziałami chłopskimi trwają w dalszym ciągu. W opanowanych miastach szaleje terror faszystowski. Korespondent „New York Herald Tribune” donosi, że „wzięcia są przepięknie i władze przygotowują nowe miejsca na więzienia”.

Równocześnie soldateska rozstrzeliwuje działaczy robotniczych.

„New York Herald Tribune” z dnia 7 lipca stwierdza głośno, że „Gwatemala wróciła do drożyny zachodnich demokracji”.

Apel Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie

Zbliża się dzień 22 Lipca, dziesiąta rocznica Manifestu PKWN, Istniejąca Polska Ludowa i naszego województwa. Dzień ten będzie radośnym świętem całego naszego narodu, będzie podsumowaniem obywatelskich osiągnięć w każdej dziedzinie naszego życia.

Dla godnego uczczenia tego wielkiego dnia i rocznicy, Miejski Komitet Frontu Narodowego w Rzeszowie wzywa cały aktyw Frontu Narodowego, załogi zakładów pracy i wszystkich mieszkańców Rzeszowa do podjęcia i wykonania do dnia 20 lipca dodatkowych, indywidualnych i zespołowych zobowiązań i prac nad uporządkowaniem i doprowadzeniem do odświętnego wyglądu naszego miasta. Wszystkie budynki publiczne i prywatne, ullah obce, place, skwery, ulice i wszelkie zakątki naszego miasta i przyległych dzielnic winny być doprowadzone do estetycznego wyglądu. W pracy nad przygotowaniem naszego miasta do wielkiego obchodu dnia 22 Lipca nie powinno brakować nikogo.

Równocześnie Miejski Komitet Frontu Narodowego w Rzeszowie wzywa wszystkie Komitety Frontu Narodowego naszego województwa do mobilizowania społeczeństwa miast i wsi do prac nad przygotowaniem uroczystości 22 Lipca przez do prowadzenie do estetycznego wyglądu wszystkich powiatów, ich miast i wsi.

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Rzeszowie

Ze świata

◆ Jak donosi dziennik angielski „Daily Express”, minister spraw zagranicznych Nowej Zelandii Clifton Webb oświadczył w parlamencie nowozelandzkim, że „nadszedł już czas, aby Chińska Republika Ludowa zajęła miejsce w ONZ”.

◆ Jak donosi prasa, przeszło 7 tys. robotników portowych w Durbanie (Aryka Południowa) strajkuje już od tygodnia, domagając się podwyżki płac i polepszenia warunków pracy.

◆ Dnia 6 bm. premier Churchill i minister spraw zagranicznych Eden wrócili z USA do Londynu. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, premier Churchill oświadczył, że starał się w Waszyngtonie „doprowadzić do całkowitego porozumienia” w stosunkach między Wielką Brytanią, a USA.

◆ Agencja TASS donosi z Kaczaj, że rząd prowincjonalny wschodniego Bengalu wydał 5 bm. zakaz działalności partii komunistycznej tej prowincji.

◆ Dzienniki donoszą, że w Londynie rozpoczęła się obrada komisji angielsko-amerykańskiej w sprawie układów z Bonn i Paryża.

◆ W Hadze w dalszym ciągu toczą się rozpoczęte 29 czerwca br. rokowania między Indonezją i Holandią w sprawie rozwiązania Unii Indonezyjsko-Holenderskiej.

◆ Jak donosi dziennik „Czefan zibao” władze szanghajskie wydały zarządzenie w sprawie wydalenia z granic Chińskiej Republiki Ludowej agenta Imperium listycznego Fernanda Lacretille. Francuz ten stał na czele szanghajskiej organizacji katolicko-jezuitów.

W czasie śledztwa Lacretille całkowicie przyznał się do winy. PAP

Kobiety



członkinie spółdzielni produkcyjnych, żony pracowników PGR — wykorzystujcie okres dzielący Was od żniw — włączcie się do pracy przy pielęgnacji okopowych — walcie wraz ze swymi mężami o lepsze plony i prawo udziału w powiatowych wystawach rolniczych.

O dobrobyt narodu o pełny triumf socjalizmu

Rolnictwo jest decydującym odcinkiem frontu wielkiej ogólnonarodowej bitwy o szybsze podnoszenie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi. Przetę główne wysiłki partii i państwa ludowego koncentrują się ostatnio na sprawach rolnictwa. Mają one na celu tak rozstawić nasze rosnące siły i zasoby, tak wykorzystać owoce socjalistycznej industrializacji kraju, żeby uruchomić ogromne rezerwy naszej gospodarki rolnej, szybko zwiększyć produkcję roślinną i zwierzęcą.

Bieżącym zadaniom w dziedzinie rolnictwa poświęcone było II Plenum Komitetu Centralnego, 2 i 3 lipca 1954 r. Plenum powzięło doniosłą uchwałę w sprawie likwidacji odlogów, zagospodarowania i lepszego wykorzystania łąk i pastwisk.

Doniesłość tej uchwały polega na tym, że rozwija ona w określonym kierunku wskazania II Zjazdu i wskazuje konkretną drogę do uruchomienia wielkich rezerw rolnictwa. Likwidacja odlogów to dodatkowa setki tysięcy ton zboża i okopowych, lepsze zagospodarowanie łąk i pastwisk — to najpewniejsza droga rozszerzenia bazy państwowej i rozwoju hodowli.

Uruchomienie tych dwóch dzwigni da nam szybko duże i wyraźne korzyści w postaci dodatkowej produkcji zboża, ziemniaków, mięsa i mleka dla ludności pracującej miast i wsi. Jest więc o co się bić, warto się o to bić.

W walce o likwidację odlogów Polska Ludowa ma wielkie sukcesy. Ogromnym wysiłkiem władzy ludowej i mas pracujących zagospodarowaliśmy i wzięliśmy pod uprawę blisko 8 milionów hektarów odlogów, odziedziczonych po niszczycielskiej wojnie i okupacji hitlerowskiej. Jest jednakże faktem, że w końcu ub. roku mieliśmy jeszcze w kraju około 400 tys. ha odlogów i około 400 tys. ha ugorów oraz innych niedostatecznie zagospodarowanych gruntów. Świadczy to wprawdzie, że nasza rewolucja ludowa zlikwidowała odwieczny głód ziemi wśród chłopstwa, ale zarazem świadczy też o tym, że wielu ogniwom naszego aparatu państwowego, a także licznym terenowym instancjom i organizacjom partyjnym brak jeszcze łańcucha gospodarskiego podjęcia do tak bezcennego dobra ogólnonarodowego jakim jest ziemia uprawna. W rezultacie rozmaitych śniegów leżą jeszcze odlogiem w różnych okolicach kraju tysiące

hektarów ziemi, nadających się do uprawy i mogącej rodzić tysiące kwintali zboża, ziemniaków, roślin pastewnych i roślin pastewnych.

Zadaniem, które postawiło II Plenum KC PZPR polega na tym, żeby równocześnie z usilną pracą nad podniesieniem wysokości plonów z całej powierzchni ziemi ornej, w możliwie najkrótszym terminie włączyć pod uprawę cały obszar odlogów, ugorów i innych niedostatecznie wykorzystanych gruntów. Każdy kawałek ziemi w Polsce Ludowej musi być uprawiany, musi rodzić więcej zbóż i innych roślin, musi służyć wielkiej sprawie podnoszenia stopnia życiowej ludu pracującego.

Likwidacja odlogów jest zadaniem całego rolnictwa. Powołane są do tego i PGR-y i POM-y, i spółdzielnie produkcyjne, i pracujący chłopcy gospodarujący indywidualnie. Poważną rolę w zagospodarowaniu wielkich obszarów leżącej odlogiem ziemi, powinni odegrać państwowe gospodarstwa rolne. PGR-y muszą przejąć większe kompleksy odlogowe o powierzchni ponad 100 ha, oraz wszystkie odlogi przylegające do pól PGR. Muszą one

(Dokończenie na str. 2)



Te żadna robota — po prostu wstyd

Co tu robić? co tu robić — głowił się przewodniczący Prezydium GRN w Wiązownicy — Władysław Kruk.

Zniwa idą, trzeba skontrolować przebieg obowiązkowych dostaw, dziś narada w tej sprawie.

A no trzeba się zabrać do roboty. Przewodniczący energicznie wstał i poszedł... na kieliszek wódki. (Na jednym się nieestety nie skończyło).

Na naradę, która była 28 czerwca przyszedł pijanutki, a w przerwach między drzemką i duszącą go czkawką mamrotał — ta-ka ro-ro-bota!

Tak „taka” robota to do banii!

wg koresp. E W-C.

W zobowiązaniach długookresowych robotnicy postanawiają przyspieszyć wykonanie rocznych planów produkcyjnych

Zalogi Zakładów Przemysłowych w Jędrzychowicach Sanockiego Kopalnictwa Naftowego i Fabryki Maszyn do Szycia „Polna” w Przemyslu podjęły ostatnio cenne zobowiązania długofalowe, które zabezpieczą przedterminową realizację rocznych planów produkcyjnych.

I tak załoga Zakładów Przemysłowych w Jędrzychowicach podjęła długofalowe zobowiązanie, którego realizacja gwarantuje jej wykonanie rocznego planu produkcyjnego do dnia 23 grudnia br. Ogółem dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej podjęto około 300 zobowiązań indywidualnych i zespołowych. Zobowiązania te dotyczą do datkowej produkcji, obniżki kosztów własnych, podniesienia jakości produkcji, oszczędności, wreszcie dziedzin bhp, spraw socjalno-bytowych i innych. Np. w ramach zobowiązań bhp dyrekcja postanowiła poprawić warunki pracy załogi przez oddanie do użytku łazienki oddziałowej, pokoju higienicznego dla kobiet, oraz stałe udoskonalanie aparatury, aby była sprawna do

wykonwania zadań produkcyjnych.

Zespoły Sanockiego Kopalnictwa Naftowego podjęły 60 zobowiązań produkcyjnych, realizacja których przyniesie Sanockiemu Kopalnictwu Naftowemu 34 tony nadwyżek ropy oraz 56 ton gazoliny i 500.000 m sześć. gazu. Wartość ogólna tej do datkowej produkcji wyniesie w końcowym efekcie — 178 000 zł.

Wśród załóg podjmujących zobowiązania wyróżniają się robotnicy gazolinarni i Zespołu SKN.

Załoga Fabryki Maszyn do Szycia „Polna” w Przemyslu zobowiązała się skrócić roczny plan produkcji maszyn do stycznia o jeden miesiąc, dając tym samym możliwość wykonania 1200 sztuk maszyn ponad plan o wartości 2.300.000 zł.

W realizacji zobowiązań bierze udział 98 procent załogi w 15 grupach związkowych, z których na czoło wysuwają się brygady młodzieżowe.

Wiceprezes Rady Ministrów J. Berman przyjął delegację kulturalną Chin Ludowych

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 bm. wiceprezes Rady Ministrów J. Berman przyjął w obecności sekretarza generalnego KWZK amb. J. K. Wendego bawiącą w Polsce delegację kulturalną Chińskiej Republiki Ludowej, na czele przewodniczącym delegacji Jang Hanszenem — zastępcą sekretarza generalnego rządowego komitetu do spraw kultury i oświaty rządowej Rady Administracyjnej Ch. R. L.

Podstawowe agregaty siłowni huty im. Lenina w rozruchu

KRAKÓW - NOWA HUTA (PAP). Siłownia huty im. Lenina wkroczyła już w końcową fazę prób rozruchowych przed uruchomieniem.

W tych dniach po dokonaniu ostatecznego przeglądu technicznego i usunięciu wszystkich usterek, rozpala no ponownie kocioł nr 1 wprowadzając jednocześnie w ruch pierwszy turbozespół oraz turbodmuchawę nr 2. W chwili obecnej urządzenia te znajdują się w pełnym ruchu nie wykazując żadnych braków. Po okresie próbnym zostaną one przekazane do normalnej eksploatacji.

O dobrobyt narodu o pełny triumf socjalizmu

(Dokończenie ze str. 1)

zapewnić zaoranie i należytą uprawę wszystkich przejętych gruntów i już w 1954 r. zasiać oziminami 40 tys. ha, resztę zaś dobrze przygotować do siewu wiosennego w 1955 r.

Tak wielki zakres zadań będzie wymagał od PGR-ów ogromnego wysiłku, utworzenia znacznej liczby nowych gospodarstw i zespołów. Uchwala wskazuje, jakiej pomocy należy udzielić PGR-om — zwłaszcza w niezbędnej dodatkowej sile roboczej.

Wielką rolę może być tu rolą młodzieży. ZMP wystąpił z inicjatywą załagan, który skupił najofiarniejszą młodzież pragnącą na najtrudniejszych odcinkach walczyć o zwiększenie obszaru zasiewów i likwidację odlogów.

Również spółdzielnie produkcyjne mają poważne zadania w bitwie o likwidację odlogów. W 1954 r. przejęły one dodatkowo 30 tys. ha gruntów do zagospodarowania. Aby dobrze spełnić te zadania, spółdzielnie produkcyjne muszą poważnie podnieść jakość uprawy, w większym stopniu zainteresować spółdzielców wynikami zagospodarowania wziętych pod uprawę ziem. Powinny w tym dopomóc spółdzielniom terenowe władze państwowe i instancje partyjne. Musi znaczenie wzrosnąć aktywność POM-ów w walce o likwidację odlogów. Niech bitwa o zlikwidowanie odlogów stanie się zarazem bitwą o umocnienie istniejących spółdzielni i o dalsze sukcesy w rozwoju socjalistycznej przebudowy wsi.

W walce o pełne zagospodarowanie wszystkich ziem uprawnych duże znaczenie ma wysiłek małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy indywidualnie bądź też w zespołach uprawowych podejmują likwidację odlogów. Wiosną br. zespoły uprawowe zasiały ponad 22 tys. ha takich gruntów. Jednakże wskutek różnych zaniedbań udział chłopów pracujących w tej walce nie był dotychczas wystarczający. Uchwala zobowiązuje terenowe instancje i instancje partyjne oraz rady narodowe do stworzenia warunków, w których aktywność pracujących chłopów przy likwidacji odlogów mogłaby się znacznie zwiększyć. Konieczne jest przede wszystkim jak najszybsze uporządkowanie stanu prawnego użytkowania ziemi oraz należyte stosowanie przyznanych przez państwo ulg i przywilejów dla zespołów uprawowych.

II Plenum z dużym naciskiem podkreśliło konieczność większego zainteresowania materialnego ludzi pracy w rozwiązaniu tak wielkiego zadania, jakim jest całkowita likwidacja odlogów. Środki materialnej zachęty jednoczącej interes osobisty pracowników z interesem państwa ludowego należy stosować wobec pracowników PGR i POM, wobec spółdzielni i ich członków wobec indywidualnych gospodarzy i zespołów uprawowych.

Drugim doniosłym zagadnieniem, któremu II Plenum poświęciło uwagę, jest sprawa zagospodarowania i lepszego wykorzystania łąk i pastwisk.

Mamy w kraju około 4 milionów ha łąk i pastwisk, które stanowią jedną piątą całości użytków rolnych. Gospodarkę łąkową - pastwiskową należy na wielu terenach do najbardziej zaniedbanych dziedzin rolnictwa. Zaledwie jedna dziesiąta zielonych użytków przynosi powyżej 40 kwintali siano z hektara, natomiast około 20 proc. łąk i pastwisk przynosi poniżej 10 kwintali z ha. Ta niska wydajność jest jedną z głównych trudności, na które napotyka u nas hodowla a zwłaszcza hodowla bydła. Niski stopień zagospodarowania większości łąk i pastwisk jest wynikiem przede wszystkim zaniedbań, niezrozumienia wielkiej doniosłości tej sprawy. Tysiące pracujących chłopów doceniają ogromną wagę tej gospodarki, chętnie podejmując prace, mające na celu zwiększenie wydajności użytków zielonych. Niestety, aktywność chłopów w wielu wypadkach nie spotkała się z należnym oparciem ze strony rad narodowych. Również liczne organizacje i instancje partyjne, dotychczas nie doceniały ogromnej doniosłości melioracji i pielęgnacji łąk i pastwisk.

Uchwala II Plenum KC PZPR wskazuje konkretnie, co należy uczynić, aby w najbliższym okresie radykalnie poprawić stan zagospodarowania łąk i pastwisk, jakiej pomocy udzielić rolnictwu w walce o podniesienie plonów siano z hektara, ażeby umożliwić rozszerzenie hodowli bydła.

Komitet Centralny w naciskiem podkreśla wielką polityczną i gospodarczą doniosłość walki o likwidację odlogów i lepsze zagospodarowanie wszystkich gruntów oraz pełne zagospodarowanie i podniesienie wydajności łąk i pastwisk.

Nie są to sprawy wyłącznie gospodarcze, agrotechniczne lub prawne, lecz w znacznie szerszej mierze polityczne. Polityczne nie tylko dlatego, że mają bezpośredni związek z głównym, programowym zadaniem partii i władzy ludowej w obecnym okresie, z hasłem przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących, lecz i dlatego, że likwidacja odlogów, lepsze zagospodarowanie łąk i pastwisk nie jest możliwe bez wciągnięcia aktywności najszerszych mas pracujących w miastach i na wsi. Najlepsze bowiem akty państwowe i zarządzenia nie będą wcielone w życie, jeśli organizacje i instancje partyjne nie zdołają uświadomić i zorganizować do pełnej zapala działalności setek tysięcy zainteresowanych w tym bezpośrednio chłopów indywidualnych i spółdzielców, pracowników PGR i POM, mechanizatorów rolnictwa i specjalistów.

Zadania te mają doniosłe znaczenie polityczne dlatego, że walka o unowocześnienie szego rolnictwa, o likwidację odlogów oraz należyte zagospodarowanie łąk i pastwisk jest częścią toczącej się w kra-

ju walki klasowej. My, robotnicy i chłopci, mężczyźni, kobiety, młodzież, partyjni i bezpartyjni ludzie pracy w miastach i na wsi, dążymy do polepszenia życia, do umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, do dalszego ugruntowania naszej władzy, do umocnienia państwa ludowego i utrwalenia pokoju, do zapewnienia w naszym kraju całkowitego zwycięstwa wielkiej idei sprawiedliwości społecznej — idei socjalizmu. Wrogowie klasowi — kulacy, spekulanci, reakcyjniści wszelkiej maści, agenci imperializmu chcą bogaciej się i tuczyć kosztem wyższego dobrobytu wiejskiej i średniackiej, ko sztem robotników i Intelekcji, chcą rozwijać gdzie się tylko da spekulację, sabotować dostawy dla państwa, odciążać chłopów od ich obowiązków. Nasi wrogowie chcieliby wszelkimi sposobami podważyć naszą socjalistyczną gospodarkę, pokłócić klasę robotniczą z pracującymi chłopami, osłabić gospodarczo nasz kraj, aby zawrócić go wstecz do przekłębłych czasów panowania kapitalistów i obszarników. Dlatego też kulacy często rozmyślają nie wyniszczają ziemi uprawną, łąki i pastwiska, usiłują zbalamucić co cenniejszych chłopów, ażeby odwieść ich od twórczej pracy.

Nie można więc bez dalszej izolacji kulactwa, bez walki z wrogiem klasowym odnieść zwycięstwa w bitwie o rozwój rolnictwa, likwidację odlogów i polepszenia gospodarki łąkowo - pastwiskowej.

II Plenum KC PZPR zwraca szczególną uwagę terenowych instancji i organizacji partyjnych na polityczną treść wysuniętych zadań. Zadań tych nie rozwiążemy bez wzmocnionej pracy organizatorskiej i propagandowej, bez uruchomienia naszych ogromnych rezerw politycznych aktywności mas pracujących i ich organizacji społecznych, bez rozbudowy umocnienia i maksymalnego uaktywnienia wszystkich wiejskich organizacji partyjnych w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, w PGR-ach i POM-ach.

Miliony ludzi pracy gorąco pragną rozwoju nowej gospodarki i polepszenia swego życia. Rola organizacji partyjnych i organów władzy ludowej polega na tym, by sprawnie organizować i śmiało prowadzić naprzód te milionowe siły, pomagać im w osiągnięciu wielkiego celu.

II Plenum wymaga od Instancji partyjnych, komitetów powiatowych i wojewódzkich prawidłowego kojarzenia pracy organizatorskiej i propagandowej - agitacyjnej, pracy gospodarczej i politycznej, wymaga wytrwałości i uporu w rozwiązywaniu zadań. Nie jest to krótkotrwała kampania, lecz długofalowa praca, wymagająca głębokiej znajomości rzeczy i ciągłej politycznej ofensywy.

Zadania te musimy rozwiązywać w jak najściślejszym związku z bieżącymi kampaniami. Nie można odrywać sprawy likwidacji odlogów od toczącej się obecnie walki o szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw i omłotów oraz o wykonanie dostaw obowiązkowych i innych świadczeń na rzecz państwa ludowego. Nie można traktować zadań wysuniętych przez II Plenum KC w oderwaniu od naszej walki o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Uchwala II Plenum KC PZPR głosi: „Walka o pełne zagospodarowanie wszystkich użytków rolnych powinna stać się w myśl wskazań II Zjazdu sprawy całej partii, wszystkich instancji i organizacji partyjnych, każdego członka partii”.

Wszyscy więc do wyostrzonej i wytrwałej walki o realizację zadań wytyczonych przez II Plenum Komitetu Centralnego!

Emil Dziobak
Józef Zachara
korespondenci

„TRYBUNA LUDU”

Jeszcze jedna komisja Zgromadzenia Narodowego

przeciwko „europejskiej współpracy obronnej”

Z posiedzenia komisji ustawodawczej francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). Wezwana do wyrażenia opinii komisja ustawodawcza Zgromadzenia Narodowego zaprobowała 23 głosami przeciwko 15 sprawo zdanie deputowanego Palcowskiego, wypowiadające się za odrzuceniem „europejskiej współpracy obronnej”.

Należy przypomnieć, że niedawno dwie najważniejsze komisje Zgromadzenia Narodowego: spraw zagranicznych i obrony narodowej zajęły analogiczne stanowisko.

Mendes France obejmuje kierownictwo delegacji francuskiej w Genewie

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse premier Mendes - France złożył 7 bm. we francuskim Zgromadzeniu Narodowym oświadczenie, w którym zapowiedział, iż w najbliższych dniach udaje się do Genewy, gdzie obejmie kierownictwo delegacji francuskiej.

Mendes - France stwierdza następnie, że rokowania toczą się między przedstawicielami Francji i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej dla nadziei na „pomysłny i honorowy wynik”. Premier Francji podkreślił, że „do świadczenia uczty, iż ostatni godny rokowań między rządowych przyniosła rozwiązania najbardziej delikatnych spraw”. Równocześnie jednak Mendes - France mówił o ewentualności niepowodzenia rokowań i w związku z tym oświadczył, że podjęte zostaną kroki, w celu wzmocnienia francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach.

Nawiązując do obecnej sytuacji w Indochinach, w szczególności do wycofania wojsk francuskiego korpusu ekspedycyjnego z prowincji Hanam, Mendes - France powiedział, że „operacja ta była następstwem upadku twierzy Dien Bien Phu”.

Dokerzy Algeru nie chcą ładować orętów udających się do Indochin

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite” ostatni dokerzy Algeru odmówili dwukrotnie załadunku okrętów, udających się do Indochin.

Komisja obrony narodowej wybrała socjalistę Maxa Lejeune swoim przewodniczącym i młodsze gen. Kocniga, który wszedł do rządu Mendes - France'a. Lejeune jest przeciwnikiem „europejskiej współpracy obronnej”.



Jak wykazał dzień gotowości — niektórzy kierownicy państwowych ośrodków maszynowych i państwowych gospodarstw rolnych nie przygotowali na czas maszyn zminnych.

Przebudzenie

Nasze ekipy kontrolne donoszą:

(Ciąg dalszy ze str. 1)

widzi co wokół niej się dzieje. Dla przykładu weźmy takie fakty: do obecnej chwili organizacja ZMP była „martwą”, a to z prostych przyczyn. Na przewodniczącego ZMP wybrano ob Stanisława Wilka, który niedostatecznie przygotowany nie mógł bez pomocy organizacji partyjnej poprowadzić pracy organizacyjnej ZMP. Organizacja partyjna nie dość, że dopuściła do tego, to w późniejszym czasie w ogóle nie interesowała się jej żywotnością. Członkowie ZMP — jak mówi ob Jan Borkowski — byli zadowoleni

z takiego przewodniczącego, bo... „nie organizował zebrań”.

Nie ma też innych organizacji masowych, ani koła sportowego, więc nie dziwne, że życie KO jest zjawiskiem wdzianym wtenczas, kiedy przyjeżdża jednostka wojskowa (która ma szefostwo nad PGR) z występami artystycznymi.

Ciekawe jak długo jeszcze tow. Mieczysław Kamiński sekretarz podstawowej organizacji partyjnej będzie chodził w „letargu”, bo czas najwyższy, by przystąpił realizować wytyczne II Zjazdu Partii i rządu.

Wydział polityczny zapomniął o swych zadaniach

Organizacja partyjna i Wydział Polityczny POM Przemysłu przyspieszył przed wszystkim od powiedzialni za pracę propagandową, która musi zapewnić wysoki stopień aktywności i ofiarności zarówno POM-owców jak i członków spółdzielni produkcyjnych w pracach żniwno-omłotowych. Gdyby kierownik Wydziału Politycznego POM-u tow. J. Węgrzyniak i instruktor do spraw kobiet tow. Irena Wołańska częściej wyjeżdżali w teren, to dowiedzieliby się jak bardzo potrzebują ich po-

mocy spółdzielcy z Krzeczko wej, Rolszyc, Brwiniec i Holowie — tam praca polityczna poważnie kuleje.

Przykładem może być instruktor działu politycznego tow. Józef Piłch mający pod swą opieką rejon spółdzielni Wapowce, Ostrow i Ruszelczyce — który zna wszystkie potrzeby spółdzielców, pomaga usuwać trudności i służy im wszechstronną pomocą.

Emil Dziobak
Józef Zachara
korespondenci

Bieżące zadania w zakresie podniesienia rolnictwa w szczególności likwidacji odlogów oraz zagospodarowania łąk i pastwisk

Referat członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Zenona Nowaka, wygłoszony na II Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (fragmenty)

II Zjazd wysunął jako naczelną zadanie wydatne podniesienie w ciągu najbliższych lat stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi. Zjazd wskazał z całą mocą, że bez pomyślnego rozwiązania sprawy szybszego rozwoju rolnictwa, zwiększenia produkcji roślinnej i hodowlanej nie może być mowy o zapewnieniu wzrostu dobrobytu narodu.

Nakreślony przez Zjazd program działania nie tylko spotkał się ze zrozumieniem i gorącym poparciem ze strony społeczeństwa, lecz stał się coraz bardziej wytyczną pracy olbrzymiej większości robotników, chłopów pracujących, inteligencji.

Na wsi po IX Plenum KC, a szczególnie po II Zjeździe, nastąpiło poważne ożywienie polityczne i produkcyjne. Chłopi pracujący odpowiadają na uchwały partii i rządu wzmożeniem wysiłków w walce o wyższe plony i lepsze wyniki hodowli.

Co zrobiliśmy dla realizacji wytycznych II Zjazdu w ubiegłym półroczu? W jakiej mierze wysiłki nasze odpowiadają nakreślonym przez Zjazd zadaniom?

Uczyniliśmy krok naprzód w dziedzinie wzmocnienia pomocy produkcyjnej dla wsi. Nasz przemysł dostarczył wsi znacznie więcej maszyn rolniczych.

POM-y otrzymały w pierwszych 5 miesiącach br. prawie dwa razy więcej maszyn rolniczych produkcji krajowej niż w tym samym okresie roku ubiegłego — w tym o połowę więcej „Ursusów”, ponad dwa razy więcej bron talerzowych, ponad trzy razy więcej sadzarek do ziemniaków.

Założyliśmy 91 nowych GOM-ów i 103 stałych punktów gromadzkich, założyliśmy poważnie GOM-y w nowy sprzęt, dostarczyliśmy im o 1/4 więcej żniwiarek i o połowę więcej siewników niż w roku ubiegłym. Zwiększony plan dostaw sprzętu rolniczego dla gospodarstw indywidualnych wykonany został z nadwyżką. Tak np. do dnia 1 czerwca br. gospodarstwom indywidualnym dostarczono siewników zbożowych prawie 6 razy więcej, obsypników — o 80 proc. więcej, bron sprzętowych oraz parników prawie półtora raza więcej.

Dostawy części zamiennych do traktorów i maszyn zostały w pierwszych 5 miesiącach zwiększone o 20 proc. w porównaniu z tymże okresem ubiegłego roku.

Zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne (licząc w składniku czystym) wyniosło w toku tegorocznej kampanii wiosennej 115,9 proc., a wapna nawozowego — 121,3 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Skierowaliśmy na wieś znacznie więcej artykułów budowlanych i wyrobów metalowych, tak więc w pierwszych 5 miesiącach br. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego dostawiliśmy więcej cementu i papy wrosły ponad półtora raza, cegły — ponad 2 razy, wapna — 2 razy, dachówki — 2 i pół raza. Przeszło 2 razy więcej dostarczono widel, łopat, szpadli, wiader ocynkowanych, o około połowę wzrosły dostawy naczyń blaszanych i żeliwnych, gwoździ budowlanych i żelaza prętowego.

Kredyty państwowe przeznaczone na cele gospodarcze wsi — wzrosły w pierwszej połowie br. o 114 proc.

Po II Zjeździe, przybrał na sile ruch łączności miasta ze wsią. W pierwszym kwartale br. uczestniczyli w tym ruchu na terenie całego kraju robotnicy i pracownicy ponad 4 tysiące zakładów pracy. Ekipy utrzymywały łączność ze wszystkimi POM-ami, 463 PGR-ami, 294Q spółdzielniami produkcyjnymi i 3668 gromadami indywidualnymi.

W ramach ekip działało 3857 brzdęk remontowo - technicznych i 5472 różnych specjalistów — tzn. 3 razy więcej niż w roku ub. Ponad 60 tys. uczestników ekip agitatorów i prelegentów prowadziło wytyczoną pracę polityczną i kulturalno - oświatową.

Zakłady przemysłowe pomagają POM w dokonywaniu remontu maszyn i sprzętu, w wielu wypadkach spieszą im z pomocą w zaopatrzeniu w brakujące POM części zamienne, przekazują im nieraz urządzenia zbędne dla fabryki, a niezwykle potrzebne dla POM. Załogi naszych fabryk przenoszą do POM przodujące metody pracy, pomagają w szkoleniu fachowym pracowników POM, często szkolą ich we własnych warsztatach.

Na uznanie i upowszechnienie zasługuje inicjatywa załóg szeregu za-

kładów, które na stałe skierowały do POM-ów kwalifikowanych pracowników.

Popularyzacja wskazań II Zjazdu, uchwały KC i rządu, oparte na tych wskazaniach, stale rosnąca pomoc państwa ludowego i klasy robotniczej stworzyły sprzyjające warunki dla wzmocnienia zainteresowania, aktywności, inicjatywy i wysiłku chłopów pracujących w walce o zwiększenie produkcji.

Szeroka fala współzawodnictwa pracy, która objęła wieś polską — indywidualną i spółdzielczą — w przeddzień Zjazdu i dla uczczenia I Maja jest wymownym świadectwem zrozumienia mas chłopskich dla zadań, postawionych przez II Zjazd.

Ogółem do współzawodnictwa przedzjazdowego przystąpiło ponad 1130 tys. chłopów w przeszło 29 tys. gromad. Do współzawodnictwa I-majowego przystąpiło chłopów blisko 13 tys. gromad.

O wroście aktywności gospodarczej mas pracujących wsi wyjątkowo świadczą tegoroczna kampania siewna, która została przeprowadzona bardziej sprawnie i na wyższym poziomie agrotechnicznym niż w roku ub.

W okresie kampanii siewnej rozprawiono wśród chłopów kwalifikowanego materiału siewnego ziób o 23 proc. więcej, o 26 proc. więcej nasion roślin motylkowych i o 40 proc. więcej sadzeniaków niż w r. ub.

Doświadczenie ub. półroczia pokazało, że przy lepszej mobilizacji ze strony naszych organizacji, chłopów pracujących rolnictwa odpowiadać na wezwanie partii zwiększeniem wysiłku dla podniesienia produkcji rolnej.

Nasze instancje i organizacje partyjne, terenowe rady narodowe zaczęły zajmować się sprawami rolnymi w sposób bardziej konkretny i operatywny. Po raz pierwszy w tak szerokim zakresie wiosną tego roku tak operatywnie i konkretnie nasze organizacje partyjne i rady narodowe kierowały walką o sprawne przeprowadzenie siewów.

Można by niewątpliwie przytoczyć wiele przykładów tych lub innych osiągnięć w pracy nad podniesieniem rolnictwa po IX Plenum KC.

Pragniemy jednak zwrócić uwagę obojętnego Plenum przede wszystkim na najważniejsze braki, które świadczą, że nie dokonaliśmy jeszcze w naszej pracy przełomu, jakiego żądał od nas II Zjazd.

Wiele naszych organizacji partyjnych bardziej konkretnie zajęło się sprawami rolnictwa. Zajmują się one jednak tymi sprawami na ogół fragmentarycznie i kampanijnie, nie panując jeszcze nad całością spraw, co prowadzi do poważnych wypaczeń i błędów.

Szczególne uwagę zwrócić należy na niebezpieczną i szkodliwą jednostronność, jaka wystąpiła w pracy szeregu terenowych organizacji partyjnych. W obecnym okresie, gdy wśród mas pracującego chłopstwa istnieją bar dziej niż kiedykolwiek sprzyjające warunki dla spotęgowania pracy politycznej i organizacyjnej w celu budowy nowych spółdzielni produkcyjnych, o czym świadczą wyniki, osiągnięte w województwach poznańskim, bydgoskim i wrocławskim, w wielu województwach da się zauważyć słabszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Głównym źródłem tego niepokojącego zjawiska jest poważna słabość ideologiczna i polityczna wielu naszych organizacji i instancji partyjnych, które zwracając słuszną uwagę na zapewnienie warunków dla rozwoju produkcji gospodarstw chłopów indywidualnych, nie prowadziły systematycznej, nieugiętej walki o socjalistyczną przebudowę wsi, zatracali perspektywę zasadniczej drogi rozwojowej naszej wsi.

Brak umiejętności kojarzenia walki o wzrost produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich z walką o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, brak umiejętności wszechstronnej inicjowania, popierania i rozwijania różnorodnych form działania zespolowego, podnoszących dobrobyt chłopów pracujących, a zarazem ułatwiających im przechodzenie do gospodarki spółdzielczej — świadczy o niedostatecznym przyswojeniu przez aktywny partyjny i członków partii zasadniczych założeń generalnej linii partii, której niewzruszalną i podstawową zasadą jest socjalistyczna przebudowa wsi.

Nasze komitety wojewódzkie i powiatowe muszą w pełni zdać sobie sprawę z tej prostej prawdy, że tylko wtedy potrafią wcielić w życie generalną linię partii — posuwać naprzód socjalistyczną przebudowę wsi, jeśli każdy członek partii będzie głęboko przekonany o słuszności i konieczności rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, o potrzebie codziennej uporczywej pracy nad pozyskiwaniem coraz większej liczby chłopów pracujących dla gospodarki zespolowej.

Szkodliwa i fałszywa jednostronność znalazła również w codziennej pracy terenu wyraz w spęczaniu prawidłowego układania wzajemnych stosunków między klasą robotniczą i chłopstwem pracującym w dziedzinie wszechstronnego rozwijania spójni między miastem a wsią.

Ze słuszną troską o wzrost pomocy państwa ludowego i klasy robotniczej dla wsi nie sła w parze należyta dbałość o wypełnianie przez wieś obowiązków wobec państwa, co w pierwszym półroczu br. doprowadziło do niewykonania planu dostaw żywności i mleka, do narastania zaległości podatku gruntowego.

Instancje partyjne i rady narodowe zaniedbały tę ważną sprawę, niejednokrotnie przechodząc mimo bezspornych faktów rozczuchalenia wroga klasowego, nieraz nie ustrzegły się przed zgnilnym liberalizmem w stosunku do tych, którzy uporczywie nie wypełniali obowiązków, zalegali z podatkami itd.

W terenie występowało niejednokrotnie osobliwe i opaczne rozumienie praworządności, instancje partyjne, rady narodowe słusznie zwalczając wszelkie wypadki nadużycia władzy, częstokroć zapominały, że walka o praworządność wymaga wypełniania obowiązków przez obywateli i stosowania zgodnych z prawem sankcji w stosunku do tych, którzy w sposób złośliwy uchylają się od obowiązków wobec państwa.

Nie można prawidłowo prowadzić polityki partii bez obustronnego wkładu miasta i wsi w dzieło rozwoju całej gospodarki narodowej, a szybszego rozwoju rolnictwa w szczególności, nie można umacniać sojuszu robotniczo-chłopskiego bez zdecydowanego przeciwdziałania kulakom machinacjom, zmierzającym do rozpatenia żywiołu spekulacji, do sabotażu dostaw obowiązkowych i zahamowania rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Nasz najpilniejszy obowiązek i nie zbędny warunek osiągnięcia przełomu w wykonaniu uchwały II Zjazdu — to dopomóc terenowym instancjom i organizacjom partyjnym przy ogarnianiu w ich codziennej pracy całości zadań wysuniętych przez II Zjazd, nauczyć je wszechstronnie przyczyniać się do wzrostu produkcji gospodarstw chłopów pracujących, a jednocześnie czynnie i wytrwale przewodzić w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, nauczyć je wznosić pomoc produkcyjną dla wsi i jednocześnie czynnie stać na straży wypełniania obowiązków chłopów w stosunku do państwa ludowego.

Pomyślny w zasadzie przebieg kampanii siewnej nie świadczy bynajmniej, że wszystkie zadania zostały w pełni i należyście wykonane.

Znacznie większa, aniżeli w roku ub. ilość środków produkcyjnych oraz lepsze przygotowanie roli na zimę stworzyły w wielu wypadkach atmosferę nadmiernego optymizmu i szkodliwego zadowolenia z siebie.

Przebieg kampanii siewnej wykazał, że POM-y w dalszym ciągu w bardzo jeszcze małym stopniu kierują rozwojem gospodarki spółdzielczej, nie widzą perspektyw rozwoju tej gospodarki i swojego w niej udziału oraz nie czują się za ten rozwój w pełni odpowiedzialni.

Podczas kampanii siewnej POM-y nie potrafiły wykorzystać w pełni swych maszyn i sprzętu dla dobrego obsłużenia spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych.

Plan podstawowych prac w kampanii siewnej został przez POM-y wykonany zaledwie w 82 proc., POM-y nie rozszerzyły swojej pomocy dla gospodarstw indywidualnych, szczególnie zaniedbana na tym odcinku wystąpiły w województwach kieleckim, rzeszowskim i biłostockim.

Również i GOM-y nie wykorzystały w pełni swych możliwości,

przy czym zbyt wiele ich usług przypada na spółdzielnię produkcyjną.

Przerzywką i pielienie buraków oraz obsypywanie ziemniaków były wyraźnie zaniedbane i opóźnione, podczas gdy posiadana, choć niedostateczna jeszcze ilość sprzętu mechanicznego była wykorzystana źle.

Jak widać z tych faktów, wiele PGR, POM i spółdzielni produkcyjnych w dalszym ciągu nie rozumie, że dobre i terminowe wykonanie upraw międzyrzędowych, ułatwione dzięki wykorzystaniu mechanizacji, decyduje o uzyskaniu wysokich plonów okopowych.

Braki, jakie uświadliły się w toku kampanii siewnej, muszą być przez teren wnikiwie przeanalizowane: trzeba z nich wyciągnąć wszystkie wnioski, by nie dopuścić do ich powtórzenia w kampanii żniwno-omłotowej.

Nasz przemysł zwiększył poważnie produkcję na potrzeby rolnictwa. Nie został jednak w pełni wykonany plan produkcji szeregu ważnych asortymentów maszyn i narzędzi. Zródłem dotkliwych nieraz trudności jest niewykonanie przez przemysł i zakłady TOR w asortymencie i terminie planu dostaw części zamiennych dla rolnictwa.

Przemysł dostarcza rolnictwu znaczne ilości sprzętu dopiero w ostatnich dniach miesiąca lub kwartału.

Wciąż jeszcze zła jest jakość maszyn rolniczych.

Innym, niedopuszczalnym przejawem brakorobstwa, występującym dosyć często, jest wysyłanie w teren maszyn z niekompletnym wyposażeniem.

W przemyśle chemicznym plan pierwszych pięciu miesięcy został wykonany jeśli idzie o nawozy azotowe — w 96,4 proc. Szczególnie dotkliwie jest niewykonanie planu produkcji superfosfatu granulowanego — wyniosła ona zaledwie 49,2 proc. planu.

Jakość nawozów sztucznych pozostawia często wiele do życzenia. Zawartość składnika czystego w nawozach jest nieraz niższa od przewidzianej w normach. Jest to marnotrawienie cennych surowców, pracy ludzkiej i funduszy państwowych. Dostawy nawozów są często opóźniane. Odczułoby to dotkliwie wiosną bież. roku, co stworzyło rolnictwu dodatkowe trudności, gdyż stan ozimim wymagał pogłównego ich nawożenia.

Towarzysze z odnośnych przemysłów muszą stale pamiętać, że produkcja ich zakładów dostarczona rolnictwu — to najbardziej widoma i konkretna forma pomocy klasy robotniczej ludziom pracy na wsi, to niejako jeden z materialnych wyrazów sojuszu robotniczo-chłopskiego, spójni między miastem i wsią w codziennym działaniu. Towarzyszym z przemysłów pracujących dla rolnictwa nie wolno uspokajać się pełną poprawą, jaką niewątpliwie w swej pracy osiągnęli, gdyż ta poprawa jest dalece niewystarczająca wobec nowych zadań nakreślonych przez II Zjazd. Musimy zadać od kierowników zainteresowanych resortów i od załóg fabrycznych, aby podjęły wszelkie wysiłki niezbędne dla osiągnięcia wymaganego przez II Zjazd przełomu w produkcji przemysłu dla rolnictwa oraz dla uporządkowania wciąż jeszcze dającej powód do uzasadnionych skarg dystrybucji maszyn rolniczych, a w szczególności części do nich.

Nadal jeszcze nie ma zasadniczej

poprawy w dziedzinie wzmocnienia aparatu służby rolnej, kompletowania i stabilizacji rolniczych kadr fachowych.

Resorty rolnicze, a również rady narodowe ograniczyły się w zasadzie do przyjmowania absolwentów z planu nowego przydziału, nie wykazały natomiast dostatecznej inicjatywy w pozyskaniu specjalistów zatrudnionych poza rolnictwem. Daleko niedostateczna jest jeszcze w resortach rolniczych troska o warunki bytowe pracowników służby rolnej PGR i POM. Tak np. w Ministerstwie PGR do dnia 1 czerwca br. na ogólny plan budowy mieszkań w 1954 r. — 19.847 izb i 11.824 miejsc dla robotników oddano do użytku zaledwie 2.491 izb oraz 2.416 miejsc dla sezonowych.

Wynika stąd jasno, że towarzysze z resortów rolniczych i rad narodowych wciąż jeszcze niedoceniają w pełni znaczenia zapewnienia rolnictwu niezbędnej terenowej kadry specjalistów.

W resortach tych wciąż jeszcze wyczerkuje się biernie, aż im ktoś przyśle na miejsce specjalistów rolników, zamiast bić się o pozyskanie tych specjalistów i stworzenie im odpowiednich warunków bytu i pracy.

Nie możemy w żadnym wypadku nadal tolerować takiego stanu rzeczy.

Wśród problemów, które pilnie wymagają rozwiązania, jak o tym przypominała nam jeszcze raz wiosenna kampania siewna, jednym z czołowych jest sprawa uporządkowania nasiennictwa. W stosunku do okresu przedwojennego dokonaliśmy poważnego kroku naprzód. Wiosną bież. roku przeprowadziliśmy wśród chłopów gospodarujących indywidualnie i spółdzielni produkcyjnych ponad 70 tys. ton kwalifikowanego ziarna siewnego — o 23 proc. więcej niż w roku ub., a mimo to na niektórych terenach odczuwano brak właściwego materiału siewnego, przy czym nie wszędzie był to materiał odpowiedniej jakości.

Rady narodowe wciąż jeszcze nie doceniają wagi zapewnienia wczasu swemu terenowi odpowiedniego materiału siewnego i rozłożenia należytej opieki nad gospodarstwami nasiennymi. Fakt, że w wielkiej liczbie gospodarstw nie stosuje się ziarna kwalifikowanego, narazi gospodarce narodową na nie małe straty. Dlatego trzeba wprowadzić jako zasadę, że PGR i spółdzielnie produkcyjne winny używać do siewu wyłącznie ziarno kwalifikowane. Trzeba równocześnie dotrzeć do tych chłopów indywidualnych, którzy dotąd nie wymieniają ziarna na siew, by przekonać ich o korzyściach, płynących ze stosowania nasion kwalifikowanych.

Walka o cele, jakie postawił przed nami II Zjazd, dopiero się rozpoczęła. W ciągu ostatnich miesięcy dokonaliśmy dopiero pierwszych kroków dla urzeczywistnienia zadań postawionych przed rolnictwem przez II Zjazd Partii.

Stoi przed nami zadanie zapewnienia szybkiego i poważnego wzrostu naszej produkcji rolniczej — roślinnej i hodowlanej.

Musimy obecnie skupić uwagę partii na dwóch ważnych zagadnieniach, których pomyślnie rozwiązanie może nam w znacznym stopniu ułatwić podniesienie produkcji rolnej — na sprawie wzięcia pod uwagę wszystkich odlogów i ugorów oraz na właściwym zagospodarowaniu naszych łąk i pastwisk.

I. O zagospodarowanie każdego hektara gruntów ornych

Zagadnienie odlogów wyrosło u nas przede wszystkim jako zagadnienie likwidacji dziedzictwa wojny i hitlerowskiej okupacji.

Zrujnowane i spustoszone na wielkich połaciach, zaminowane, o spalonych wsiach i osiedlach tereny przyfrontowe wzdłuż Wisły i dolnego biegu Bugu — zdevastowane przez faszystowskich bandytów UPA ziemie nad środkowym Bugiem — wśród nich należące do najżyźniejszych w Polsce powiaty hrubieszowski i tomaszowski — oraz wschodnia część Rzeszowszczyzny.

Opustoszałe, o zrujnowanych wsiach ziemie Pomorza zachodniego, województwa zielonogórskiego,

północnej części Dolnego Śląska czy olsztyńskiego, zalane wodą Żuławy Gdańskie i tereny ujścia Odry, oto obraz, jaki przedstawiała wtedy znaczna część kraju. Ofiarna praca chłopów polskiego i pracownika PGR, wsparta szeroko zakrojoną pomocą państwa ludowego i całego narodu, zamieniła zarosłe chwastami opuszczone przestrzenie Ziemi Odzyskanych na kwitnące, urodzajne pola.

Na tej, w znacznej części odlogiem leżącej ziemi, polski piąg zorał ponad 5 mln. ha. Zapusczyli tam mocno korzenie setki tysięcy rodzin chłopów pracujących, znikły także odlogi w pasie nadwiślańskim.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Bieżące zadania w zakresie podniesienia rolnictwa w szczególności likwidacji odłogów oraz zagospodarowania łąk i pastwisk

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

Bohaterki wysiłku klasy robotniczej, mas chłopskich i całego narodu, wysiłku partii i władzy ludowej, szeroka pomoc państwa dla tych, którzy podejmowali trud zagospodarowania ziem opuszczonych — rozwinęły w zasadzie do r. 1950 zagadnienie zagospodarowania odłogów w naszym kraju.

Tym niemniej dziś, gdy koncentrujemy uwagę całej partii, całego społeczeństwa kolejno na uruchomieniu wszystkich rezerw tkwiących w naszej gospodarce rolnej, musimy postawić na Plenum sprawę wykorzystania każdego hektara ziemi ornej, gdyż tu tkwią poważne rezerwy, uruchomienie których da nam szybkie rezultaty produkcyjne.

Jakie przyczyny spowodowały, że sprawa zagospodarowania każdego kawałka naszej ziemi nie została do prowadzona do końca?

Miliony ludzi, zwłaszcza młodzież, odpłynęły ze wsi, zmniejszając poważnie liczbę ludności zatrudnionej w rolnictwie. Uszczuplonej liczby rąk do pracy na roli nie wyrównano stosowaniem bardziej nowoczesnych metod gospodarowania, lepszą agrotechniką, mechanizacją.

Nie można było w tej sytuacji liczyć, że zagospodarowanie całości ziem niewykorzystanych może dokonać się w sposób żywiołowy.

Dla osiągnięcia tego celu niezbędny był i jest systematyczny, zorganizowany, wielki wysiłek z naszej strony.

W ciągu pierwszych lat wojennych partia i naród żyły wielkim wysiłkiem zasiedlenia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, likwidacji i zniszczeń i odłogów na całym terenie kraju. Zadanie zasiedlenia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych zostało wykonane w ciągu zaledwie kilku lat. Ale właśnie te ołbrzymie osiągnięcia sprawiły, że wiele ogniw w naszej partii i administracji państwowej przestało traktować sprawę pełnego wykorzystania każdego ha gruntów ornych jako zadania ważnego i doniosłego, nie dbało o doprowadzenie do końca likwidacji odłogów, o to, by dalsze tysiące rodzin chłopskich osiedliły się na zachodzie.

Komitety partyjne i rady narodowe nie doceniały politycznej i gospodarczej wagi należytej gospodarce ziemi.

Jakie były w końcu roku 1953 składowe elementy ziemi niezagospodarowanej lub wyraźnie źle zagospodarowanej?

Około 400 tys. ha stanowiły odłogi. Około 350 tys. ha stanowiły ugory, głównie na wschodzie kraju. Część ich — to wynik stosowanego jeszcze zwłaszcza w białostockim, średniowiecznego systemu „trójpolówki”.

Pozostałych kilkadziesiąt tysięcy ha — to ziemia nie posiadająca stałych użytkowników.

Pewna część sprawozdań terenu — ponad 190 tys. ha, została wzięta pod uprawę w pierwszym półroczu bieżącego roku.

Nie możemy sobie pozwolić na pozostawienie bez wykorzystania tak poważnych obszarów ziemi ornej w chwili, kiedy toczymy uporczywą walkę o wzrost produkcji rolnej w kraju.

Niewątpliwie — wśród odłogów, obok pewnej części gleb dobrych i najlepszych są przeważnie grunty liche, które w pierwszym okresie mogą dać słabe urodzaje. Ale jest przecież bezsporne, że nawet przy bardzo niskich plonach mogłyby one dać nam dodatkowo około 500 tys. ton zboża rocznie.

Zagospodarowanie każdego hektara ziemi zdanej do uprawy — oto wielkie zadanie. Jakże musimy wykonać w ciągu najbliższego czasu. Wymaga ono odpowiedniej mobilizacji wszystkich ogniw aparatu partyjnego i państwowego.

Musimy zapewnić, by dla tej sprawy pracowali wspólnie w sposób skoordynowany pracujący chłop gospodujący indywidualnie i zespołowo, pracownicy POM i GOM, załogi PGR, by ich wysiłek znalazł oparcie we wszechstronnej pomocy klasy robotniczej i inteligencji pracującej miast i osiedli przemysłowych.

Musimy zapewnić, by poważne środki, jakie państwo przeznacza na cele likwidacji odłogów, były wykorzystane w pełni i wykorzystane w sposób właściwy, bez marnotrawstwa i bez sypania piaskiem w o-

czy. Musimy zapewnić, by kadry ludzkie, które skierowujemy do wykonania tego wielkiego zadania, miały możliwe najlepsze warunki pracy i warunki bytowe.

Wspaniały przykład ogólnonarodowej mobilizacji dla wzięcia pod uprawę wielu milionów ha nowin daje nam Związek Radziecki, gdzie rozwinął się wielki patriotyczny ruch zagospodarowania w najbliższym okresie 12 mln ha dziewiczej ziemi.

Zadanie wykorzystania dla dobra kraju każdego hektara jest również u nas celem, dokoła którego można i należy zmobilizować najszersze warstwy społeczeństwa. Osiem lat temu zagospodarowywaliśmy Ziemię Odzyskaną wspólnym ciężkim trudem milionów chłopów i setek tysięcy pracowników PGR. Zagospodarowywaliśmy i zagospodarowaliśmy — dzięki jedności wszystkich żywych i twórczych sił narodu.

Ta jedność — jakże umocniona od owego czasu — musi znaleźć dobitny wyraz w walce o likwidację odłogów i ziem opuszczonych. Sprawa likwidacji ziem niezagospodarowanych — to w naszych warunkach jeden z odcinków toczącej się u nas walki klasowej, sprawa dalszego umocnienia więzi między miastem a wsią pracującą.

Kułak nie chce, by rozwijało się gospodarstwo chłopów pracujących, bo każdy krok naprzód średniorolnych i biedoty — to dalsze ograniczenie możliwości kułackiego wyzysku. Tym bardziej kułak nie chce, by chłop pracujący przy pomocy państwa ludowego brał pod uprawę odłogi i ziemi opuszczone, bo w ten sposób chłop pracujący jeszcze bardziej wiąże się z państwem, z klasą robotniczą, bo podcina to jeszcze bardziej możliwości kułackich wpływów, kułackiego wyzysku. Kułak przeciwstawia się wszelkiemu postępowi wsi pracującej ku lepszemu życiu, ku wyższej produkcji rolnej i wyższej stopie życiowej chłopów pracujących.

Walce o wzięcie pod uprawę każdego ha ziemi musi towarzyszyć zdecydowane łamanie szkodniczej kułackiej roboty.

W wykonaniu wielkiego zadania likwidacji odłogów muszą brać udział wszystkie ogniw naszego rolnictwa.

Państwowe gospodarstwa rolne muszą wziąć pod uprawę wszystkie kompleksy ziemi przekraczające 100 ha. Na największych kompleksach — tam, gdzie nie ma gospodarstw PGR — trzeba będzie zorganizować nowe zespoły. Równocześnie PGR-y muszą wziąć na siebie obowiązek zagospodarowania wszystkich gruntów opuszczonych, przylegających bezpośrednio do ich arealu niezależnie od wielkości tych gruntów.

Szczególnie wielką rolę rad narodowych na nowozagospodarowanych terenach. Obowiązkiem ich jest zapewnienie nowej ludności tych terenów opieki zdrowotnej, szkół dla dzieci, dopilnowanie, by pracownicy nowoutworzonych zespołów mieli właściwe warunki socjalno-bytowe, a zwłaszcza mieszkaniowe — zapewnienie usług handlowych i rzemieślniczych, kulturalno-świątecznych, oraz budownictwo dróg i troska o ich utrzymanie.

Spółdzielnie produkcyjne otrzymały w ciągu 4 lat od państwa ludowego do zagospodarowania ponad 220 tys. ha, z których większość stanowiły odłogi.

W podejmowanej przez nas akcji likwidacji odłogów spółdzielnie produkcyjne mogą i powinny odegrać poważną rolę. Punktem honoru spółdzielni powinno być, by w ich gromadach nie pozostał ani jeden hektar odłogów, winny one zatroszczyć się o przekazanie im gruntów niezagospodarowanych, położonych w miejscowości, gdzie się znajdują, lub blisko niej.

Musimy wzmóc pomoc rad narodowych, instancji partyjnych, POM dla spółdzielni zagospodarowujących odłogi, wzmóc materialne zainteresowanie spółdzielni produkcyjnych w rozszerzaniu arealu uprawy zespołowej, a w samych spółdzielniach stworzyć bodźce dla spółdzielców pracujących na gruntach poodłogowych.

Wreszcie — musimy wprowadzić odpowiednią zachętę dla personelu kierowniczego oraz pracowników POM na terenach o dużym nasileniu odłogów.

W walce o zagospodarowanie odłogów tak dotąd, jak i w najbliż-

szym czasie, ważną rolę przypada indywidualnym gospodarstwom chłopskim. Niedosć wykorzystywane są warunki stwarzane przez państwo, a sprzyjające rozwojowi akcji osiedleńczej w okolicach, gdzie słabe zaludnienie jest przeszkodą w trwałym i pełnym zagospodarowaniu ziemi. Trzeba dopilnować właściwego rozchodowania funduszy przeznaczonych na osadnictwo, usprawnić opiekę państwowej służby rolnej nad indywidualnymi chłopami pracującymi, którzy zagospodarowują odłogi. Szczególnie cenną formą zagospodarowania odłogów są zespoły uprawowe, które zdobyły już sobie popularność wśród indywidualnie gospodarujących chłopów — stwarzają one możliwości stosowania na odłogach za gospodarowanych przez chłopów indywidualnych — nowoczesnych metod zmechanizowanej uprawy roli i wdrażają ich do zespołowych form gospodarowania.

Musimy dołożyć wszystkich wysiłków dla organizowania tych zespołów i opiekować się nimi troskliwie po ich utworzeniu.

W wielkim wysiłku zagospodarowania odłogów, ludziom pracy wasi przyjąć musi z pomocą organizacyjną, produkcyjną i kadrową klasa robotnicza — przodująca siła narodu.

II. O pełne zagospodarowanie łąk i pastwisk

II Zjazd PZPR postawił przed nami zadanie zwiększenia w ciągu dwóch lat pogłowia bydła o 7-10 proc., pogłowia trzody chlewnej o 10-15 proc., zaś pogłowia owiec o ok. 25 proc.

Narodowy plan gospodarczy zakłada na rok 1954 wzrost pogłowia bydła o 3,7 proc., pogłowia trzody chlewnej o 6,7 proc., pogłowia owiec o 13,5 proc., jak wynika z wstępnych danych spisu czerwcowego br., w okresie od czerwca 1953 r. do czerwca 1954 r. wykonaliśmy z poważną nadwyżką zadania podniesienia pogłowia bydła i owiec. Natomiast tempo wzrostu pogłowia trzody chlewnej jest niedostateczne. Trzeba będzie poważnego wysiłku, aby utrzymać nadal znaczne tempo przyrostu pogłowia bydła i owiec, przyspieszyć wzrost pogłowia trzody chlewnej.

Wykonanie i przekroczenie uchwał II Zjazdu w dziedzinie hodowli wymaga znacznej dalszej rozbudowy bazy paszowej. Jest to niezbędny warunek realizacji naszych planów, dlatego nie wolno nam pominać żadnej możliwości, żadnej rezerwy na tym odcinku.

Powojenny rozwój produkcji zwierzęcej do roku 1953 charakteryzuje silne zwiększenie pogłowia trzody chlewnej i znacznie słabsze tempo wzrostu pogłowia bydła.

Polityka gospodarcza państwa w dziedzinie hodowli wymaga dalszego rozwoju hodowli trzody chlewnej, przy jednoczesnym dążeniu do szybszego wzrostu pogłowia bydła rogatego, którego w kraju wciąż jeszcze mamy za mało.

Dla zapewnienia wykonania uchwał II Zjazdu w dziedzinie hodowli musimy rozwijać przede wszystkim bazę paszową. Musimy nadal bić się o wzrost plonów kłosowych i ziemniaków z ha. Musimy śmiało rozwijać uprawę wysokopłennych roślin pastewnych, w szczególności kukurydzy. Zapoczątkowana w r. bież. uprawa tej cennej kultury na szerszą skalę powinna stać się punktem wyjścia do jej upowszechnienia w naszym rolnictwie.

Trzeba jednak równocześnie szukać dróg i możliwości uruchomienia rezerw paszowych poza zbożami i okopowymi. Taką ołbrzymią rezerwą jest przede wszystkim właściwe zagospodarowanie łąk i pastwisk, niezwykłe u nas zaniedbane, a mogących stanowić podstawową bazę, zwłaszcza hodowli bydła. Udział plonów z łąk i pastwisk w naszym bilansie paszowym zmniejsza się ostatnio stale. Udział ten wynosił w r. 1948 — około 25 proc., a w r. 1953 spadł do ok. 20 proc. Wynika to częściowo z zwiększonego skarmiania zbóż i ziemniaków na skutek dużej ilości trzody chlewnej, ale przede wszystkim z malejącą wydajnością łąk i pastwisk.

Zwiększenie wydajności łąk i pastwisk oraz poprawienie jakości siana umożliwiłoby znaczne zmniejszenie spensania ziarna i ziemniaków.

Korzystać, jakie można osiągnąć z

sa robotnicza — przodująca siła narodu.

Tutaj szczególnie należy skierować wysiłki naszego ruchu łączności miasta ze wsią — nad POM i PGR, pracującymi na terenach poodłogowych powinny objąć szefostwa największe i najlepsze zakłady przemysłowe ich województw.

Walcząc o wykorzystanie każdego hektara gruntów ornych, musimy zarazem zapewnić właściwą, racjonalną gospodarkę na gruntach poodłogowych.

Jakie są nasze węzłowe zadania w dziedzinie zagospodarowania odłogów i prowadzenia racjonalnej gospodarki na ziemiach poodłogowych?

Po pierwsze — trzeba wzmóc poczucie odpowiedzialności instancji partyjnych i rad narodowych za stan rolnictwa na ich terenach.

Rada Narodowa jest odpowiedzialna za stan rolnictwa, za likwidację odłogów, za właściwe zagospodarowanie gruntów poodłogowych. Obowiązkiem komitetów powiatowych jest pilnować, aby zadania te były wykonane.

Po drugie — trzeba stworzyć odpowiednie warunki dla likwidacji odłogów. Chodzi o to, by pomoc pro-

dukcyjna, skierowana przez państwo ludowe na tereny odłogowe, została w pełni wykorzystana. Chodzi o to, aby w terenie działały bodźce materialne stworzone przez uchwały rządu i partii. Chodzi o to, aby ludzie pracy biorący pod uprawę odłogi i ugory na terenach wyludnionych i zniszczonych mieli odpowiednio warunki bytowe, właściwe zaopatrzenie przez handel, dostęp do korzystania z usług. Są to ważne, kluczowe zadania naszych instancji partyjnych i rad narodowych.

Po trzecie — trzeba wniknąć konkretnie w sprawy, wiedzieć, jak zagospodarujemy odłogi, co i jak będziemy uprawiać na gruntach poodłogowych.

Wykorzystanie każdego hektara ziemi zdanej do uprawy — to zadanie trudne i wymagające niemałego wysiłku. Ale jest to zarazem zadanie w pełni realne, odpowiadające naszym siłom, naszym możliwościom, zasobowi nagromadzonych przez nas doświadczeń. Mamy wszelkie warunki ku temu, by zadanie to z honorem wykonać i w ten sposób uzyskać jeden z istotnych elementów dla pomyślnego rozwiązania tak ważnego zagadnienia, jakim jest problem zbożowy.

Dla zapewnienia należytego wykorzystania melioracji planowaną konserwacją obiektu u nas ogółem 3.600 tys. ha, z czego 1.500 tys. ha łąk i pastwisk.

Trzeba jednak stwierdzić, że wszystko, co zrobiliśmy dotąd — to dopiero zapoczątkowanie wielkiej pracy, która stoi przed nami — zagospodarowanie łąk i pastwisk w Polsce, aby w pełni wykorzystywany był każdy hektar trwałych użytków zielonych, aby dawały one coraz wyższe plony, aby wzrost ich plonów tworzył mocną podstawę pod bujny rozwój hodowli w kraju.

Szczególnie wielkie rezerwy tkwią we właściwej pielęgnacji naszych łąk i pastwisk. Po dziś dzień na większości ich obszarze nie prowadzi się planowych zabiegów pielęgnacyjnych, nie stosuje się nawożenia, zbory siana na dokonywane są w okresach zbyt późnych, a suszenie odbywa się w sposób nieodpowiedni, powodujący straty.

Dotąd niejednokrotnie nawet skromne ilości nawozów, jakie mogliśmy przeznaczyć na ten cel, były w praktyce zużywane na nawożenie gruntów ornych.

Panuje u nas niemal powszechnie fałszywy i szkodliwy pogląd, że łąki i pastwiska mogą się obejść bez nawozu. W rzeczywistości właśnie na łąkach i pastwiskach o odpowiednich stosunkach wodnych, niewielkie nawet dawki nawozu dają stosunkowo największy efekt.

Trzeba będzie zapewnić właściwą organizację i kontrolę, aby nawozy, przeznaczone obecnie przez państwo na zasilenie trwałych użytków zielonych, były zużytkowane wyłącznie na ten cel.

Nasze rady narodowe i organizacje partyjne winny pomagać chłopom w organizowaniu zrzeszeń łąkarskich dla zespołowego dokonywania upraw, pielęgnacji i zbioru a Ministerstwo Rolnictwa winno stworzyć specjalne brygady łąkarskie w POM dla udzielania chłopom pomocy w tej sprawie.

Poważną dziedziną, w której można i należy uruchomić bardzo duże rezerwy wzrostu bazy paszowej, są wielkie prace melioracyjne, wymagające poważnego wysiłku organizacyjnego i inwestycyjnego państwa oraz dużej mobilizacji mas chłopskich bezpośrednio zainteresowanych w tych pracach.

Zagospodarowanie naszych łąk i pastwisk może i powinno zapewnić nam osiągnięcie w ciągu najbliższych lat dodatkowej produkcji pasz w ilości 2.000.000 ton (w przeliczeniu na siano). Trzeba nam takiego wzrostu wydajności użytków zielonych, jeśli chcemy rozsadzić granice, jakie dotąd wają gdańskiego — w dolinie rzeki Re

dukcyjna, skierowana przez państwo ludowe na tereny odłogowe, została w pełni wykorzystana. Chodzi o to, aby w terenie działały bodźce materialne stworzone przez uchwały rządu i partii. Chodzi o to, aby ludzie pracy biorący pod uprawę odłogi i ugory na terenach wyludnionych i zniszczonych mieli odpowiednio warunki bytowe, właściwe zaopatrzenie przez handel, dostęp do korzystania z usług. Są to ważne, kluczowe zadania naszych instancji partyjnych i rad narodowych.

Po trzecie — trzeba wniknąć konkretnie w sprawy, wiedzieć, jak zagospodarujemy odłogi, co i jak będziemy uprawiać na gruntach poodłogowych.

Wykorzystanie każdego hektara ziemi zdanej do uprawy — to zadanie trudne i wymagające niemałego wysiłku. Ale jest to zarazem zadanie w pełni realne, odpowiadające naszym siłom, naszym możliwościom, zasobowi nagromadzonych przez nas doświadczeń. Mamy wszelkie warunki ku temu, by zadanie to z honorem wykonać i w ten sposób uzyskać jeden z istotnych elementów dla pomyślnego rozwiązania tak ważnego zagadnienia, jakim jest problem zbożowy.

Dla zapewnienia należytego wykorzystania melioracji planowaną konserwacją obiektu u nas ogółem 3.600 tys. ha, z czego 1.500 tys. ha łąk i pastwisk.

Trzeba jednak stwierdzić, że wszystko, co zrobiliśmy dotąd — to dopiero zapoczątkowanie wielkiej pracy, która stoi przed nami — zagospodarowanie łąk i pastwisk w Polsce, aby w pełni wykorzystywany był każdy hektar trwałych użytków zielonych, aby dawały one coraz wyższe plony, aby wzrost ich plonów tworzył mocną podstawę pod bujny rozwój hodowli w kraju.

Szczególnie wielkie rezerwy tkwią we właściwej pielęgnacji naszych łąk i pastwisk. Po dziś dzień na większości ich obszarze nie prowadzi się planowych zabiegów pielęgnacyjnych, nie stosuje się nawożenia, zbory siana na dokonywane są w okresach zbyt późnych, a suszenie odbywa się w sposób nieodpowiedni, powodujący straty.

Dotąd niejednokrotnie nawet skromne ilości nawozów, jakie mogliśmy przeznaczyć na ten cel, były w praktyce zużywane na nawożenie gruntów ornych.

Panuje u nas niemal powszechnie fałszywy i szkodliwy pogląd, że łąki i pastwiska mogą się obejść bez nawozu. W rzeczywistości właśnie na łąkach i pastwiskach o odpowiednich stosunkach wodnych, niewielkie nawet dawki nawozu dają stosunkowo największy efekt.

Trzeba będzie zapewnić właściwą organizację i kontrolę, aby nawozy, przeznaczone obecnie przez państwo na zasilenie trwałych użytków zielonych, były zużytkowane wyłącznie na ten cel.

Nasze rady narodowe i organizacje partyjne winny pomagać chłopom w organizowaniu zrzeszeń łąkarskich dla zespołowego dokonywania upraw, pielęgnacji i zbioru a Ministerstwo Rolnictwa winno stworzyć specjalne brygady łąkarskie w POM dla udzielania chłopom pomocy w tej sprawie.

Poważną dziedziną, w której można i należy uruchomić bardzo duże rezerwy wzrostu bazy paszowej, są wielkie prace melioracyjne, wymagające poważnego wysiłku organizacyjnego i inwestycyjnego państwa oraz dużej mobilizacji mas chłopskich bezpośrednio zainteresowanych w tych pracach.

Zagospodarowanie naszych łąk i pastwisk może i powinno zapewnić nam osiągnięcie w ciągu najbliższych lat dodatkowej produkcji pasz w ilości 2.000.000 ton (w przeliczeniu na siano). Trzeba nam takiego wzrostu wydajności użytków zielonych, jeśli chcemy rozsadzić granice, jakie dotąd wają gdańskiego — w dolinie rzeki Re

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

Bieżące zadania w zakresie podniesienia rolnictwa w szczególności likwidacji odłogów oraz zagospodarowania łąk i pastwisk

(DOKONCZENIE ZE STR. 4)

skość bazy paszowej sławiła rozwój naszej hodowli.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, iż bez właściwego zagospodarowania łąk i pastwisk — przeprowadzenia i właściwej konserwacji urządzeń melioracyjnych, pielęgnacji i nawożenia terenów pastwiskowo-łąkowych, podjęcia i doprowadzenia do końca melioracji wielkich kompleksów łąkowych — nie może być mowy o zwiększeniu pogłowia i zwiększeniu jego produktywności.

Nad czym musimy skupić uwagę, celem zapewnienia rzeczywistej poprawy stanu naszych łąk i pastwisk?

PO PIERWSZE: Musimy stale i systematycznie pobudzać, rozwijać i organizować inicjatywę oddolną szerokich mas ludzkiej pracy na wsi w tej dziedzinie, udzielać wszechstronnej pomocy ruchowi zrzeszania się chłopów

w zespoły łąkarskie i związki melioracyjne dla wspólnego zagospodarowania, konserwacji, pielęgnacji i eksploatacji użytków zielonych oraz urządzeń wodno-melioracyjnych;

PO DRUGIE: Musimy poważnie usprawnić naszą pracę w dziedzinie podnoszenia jakości pielęgnacji użytków zielonych;

PO TRZECIE: Winniśmy zapewnić przez kontraktację w gospodarstwach indywidualnych oraz przez rozszerzenie plantacji upraw w PGR i spółdzielniach produkcyjnych dostętną ilość nasion traw dla systematycznego polepszania obsiewu łąk i pastwisk;

PO CZWARTE: Należy usprawnić pracę w dziedzinie przygotowania dokumentacji prac urządzeniowych; tak wychować pracowników służby wodno-melioracyjnej, aby umieli oni podchwycić zdrową inicjatywę terenu i pokierować stale wzmagającą się ak-

tywnością mas chłopskich w dziedzinie zagospodarowania, poprawy i stałej pielęgnacji łąk;

PO PIĄTE: Musimy wykorzystać przy melioracji i urządzeniu terenów pastwiskowo-łąkowych w coraz szerszym zakresie nowe osiągnięcia;

PO SZÓSTE: Musimy koncentrować pracę melioracyjną, urządzeniową i pielęgnacyjną przede wszystkim tam, gdzie wkład środków materialnych i pracy da największy i najszybszy efekt gospodarczy.

Zadania, jakie stawiamy sobie w dziedzinie poprawy wykorzystania łąk i pastwisk, są niewątpliwie trudne, ich wykonanie wymaga znajomości rzeczy, stałej uwagi, poważnych wysiłków, niemałych środków materialnych. Ale zarazem posunie nas ono poważnie naprzód na drodze podniesienia sploty życiowej narodu, wykonania zleceń II Zjazdu.

III. Zadania organizacji partyjnych

Nasze organizacje i instancje go-dziły się z tym, że na terenie ich gromady, gminy, powiatu znajdowały się odłogi, gospodarstwa opuszczone lub zaniedbane, że zagospodarowane łąki i pastwiska, źle użytkowane ziemie PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne i nie podejmowały niezbędnych kroków, by ten stan zmienić.

Niedostatecznie mobilizowaliśmy nasze wiejskie organizacje do walki o wykorzystanie wszystkich użytków rolnych.

Ten stan rzeczy nie sprzyjał mobilizacji pracujących chłopów do walki o zwiększenie produkcji.

W wielu naszych organizacjach wiejskich nie potrafiliśmy w stosunku do marnotrawstwa ziemi wytworzyć tego nieprzejednanego nastawienia, jakie w klasie robotniczej kształtują się coraz silniej w stosunku do przejawów marnotrawstwa i trwonienia majątku narodowego w przemyśle.

Wielu naszych towarzyszy nie dostrzegano — w ziemi odłogiem leżącej, siewko zagospodarowanych łąkach i pastwiskach — niewykorzystanych możliwości podniesienia sploty życiowej mas pracujących, uzyskania nowych setek tysięcy ton zboża, mięsa i mleka, możliwości podniesienia dochodów chłopów pracujących.

Te poważne długoterminne zaniedbania naszych władz terenowych i organizacji partyjnych w pracy nad pełnym i należytym zagospodarowaniem wszystkich użytków rolnych, odbija ją niewątpliwie zeszłością ich słabość w kierowaniu całokształtem spraw rolnych.

Większość terenowych instancji i organizacji partyjnych po IX Plenum a szczególnie po II Zjeździe, wzmogła wysiłki i osiągnęła poprawę na szeregu odcinkach swej pracy. Ale nie widać wciąż dostatecznej wytrwałości i uporczywości w realizacji całokształtu zadań, wysuniętych przez II Zjazd.

Instancje i organizacje nie przyswoiły sobie jeszcze w pełni wskazań II Zjazdu. Miały inicjować, organizować i pokierować konkretną walką mas o realizację tych wskazań, nie posiadając częstokroć dostatecznego rozoznania wielu spraw, wyręczają się słownymi, ogólnikowymi deklaracjami, częstokroć nie wiedząc zgoda, ile faktycznie ziemi u nich czeka wciąż jeszcze na zagospodarowanie. Zwężają to zasieg pracy i prowadzi do tego, że większość naszych organów władzy terenowej, instancji i organizacji partyjnych, których rola poważnie obecnie wzrasta, nie czuje się i nie jest jeszcze gospodarzem swego terenu.

Rozwój rolnictwa — to sprawa ogólnonarodowa, którą żyje coraz pełniej cały kraj — większość naszych instancji nie umie jeszcze dostatecznie wykorzystywać nowych możliwości, w pełni wyzwalając inicjatywę i aktywność mas, rozszerzając stale i w pełni o wykonanie zadań postawionych przez II Zjazd. Tempo i rozmach mobilizacji wszystkich członków partii i najszerzych mas pracujących wciąż jeszcze nie odpowiada ani programowi działania nakreślonego przez Zjazd, ani rosnącemu poparciu naszej polityki przez miliony robotników, chłopów pracujących i inteligencję.

Decydującego znaczenia nabrała sprawa wzbogacenia i ożywienia pracy dołowych organizacji partyjnych, szczególnie na wsi.

Doświadczenie ostatnich miesięcy świadczy, że gdy konkretnie wskazujemy naszej organizacji wiejskiej, jakie powinna zająć miejsce w walce

o podniesienie rolnictwa, w konkretnych warunkach swojej gromady, to pobudzamy ją do inicjatywy, do wzmożenia działalności i wyniki tego są widoczne.

Zbyt mało się u nas czyni, by podchwycić, popierać i upowszechniać cenne doświadczenia dobrej pracy gromadzkich organizacji partyjnych nad rozwojem rolnictwa ich terenu.

Przed wszystkimi organizacjami wiejskimi wysuwa się obecnie nowe i ambitne zadanie — tak pracować, aby w wyniku naszej pracy każdy skrawek ziemi, każda łąka i pastwisko były dobrze uprawione i wykorzystane zgodnie z zasadą, że poziom gospodarki rolnej w gromadzie świadczy o jej gospodarstwach.

Dziewięć dziesiątych komitetów powiatowych w kraju działa na terenie gdzie sprawy rolne są niemal jedynym wielkim problemem, wokół którego skupić należy uwagę organizacji partyjnych.

A jednak zbyt często wskutek błędnych metod pracy, oderwania od terenu, unikania słabych organizacji, komitety powiatowe nie znają spraw nurtujących wieś, nie znają wielu trudności, z którymi organizacje te się borykają.

Komitety powiatowe nie pomagają dostatecznie organizacjom. Uchodzą nieraz ich uwadze, że niektóre organizacje ulegają wahaniom, a czasem nawet naciskowi kulaka.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek główna treścią pracy KW i KP stała się winna pomoc dla aktywnych organizacji gromadzkich, spółdzielczych, PGR-owskich i POM-owskich, wychowanie go w konkretnej pracy, uświadamianie wszystkich członków partii o zadaniach, jakie stoją przed nami w walce o podniesienie rolnictwa, o upowszechnienie w naszym rolnictwie naukowych zasad gospodarki, o wykorzystanie wszystkich rezerw rolnictwa, o jego socjalistyczną przebudowę.

Wykonanie zadań, jakie sobie obecnie stawiamy, zakłada poważny wysiłek organizacyjny i finansowy państwa ludowego. Ale wysiłek ten tylko wtedy osiągnie zamierzony cel, jeśli wraz z nim rozwinię się u ruchomości przez nas, przez partię, świadome i aktywne działania milionów ludzi pracy — chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielców, pracowników POM i PGR, całej klasy robotniczej. Czynnikiem, który zadecyduje o powodzeniu sprawy, winna być i będzie wytrzymała praca polityczna i organizacyjna naszych instancji i organizacji partyjnych.

Jakie są nasze najważniejsze, węzłowe zadania w tej pracy?

PO PIERWSZE — musimy gruntownie wyjaśnić uchwały Plenum wszystkim członkom partii, łącząc je z całokształtem wytycznych II Zjazdu, nadal zaznajamiać ich z tymi wytycznymi, uczyć ich wcielania w życie tych wytycznych.

II Zjazd i obecne Plenum stawiają przed naszymi organizacjami tak bogatą i różnorodną problematykę, że jedynie śmiało rozwijanie inicjatywy i samodzielności podstawowych organizacji i wszystkich członków partii na wsi może zapewnić pomyslnie wykonanie naszych zadań w dziedzinie rozwoju i przebudowy rolnictwa.

Instancje partyjne, a zwłaszcza komitety powiatowe muszą śmiało zrywać z biurokratycznymi narowaniami kierowania za biurka i tak

organizować swą pracę, by mniej było zebrań i narad wszelkiego rodzaju, a sekretarze, członkowie egzekutywy i instruktorzy KP jak najwięcej czasu poświęcać pobytowi w POM-ach i spółdzielniach, w indywidualnych gromadach i PGR-ach.

Każda instancja i organizacja partyjna, każdy członek partii musi poczytywać sobie za ujemne istnienie na jego terenie choćby skrawka ziemi leżącej odłogiem lub źle zagospodarowanej, zaniedbanej łąki lub zdezastrowanego pastwiska.

PO DRUGIE — trzeba doprowadzić nasze uchwały do najszerzych mas chłopów pracujących, pracowników PGR i POM.

Tylko ta organizacja partyjna na wsi, która niesie politykę partii do mas, która radzi się ich, jak realizować linię partii na swoim terenie i wespół z nimi pracuje — zdobywa sobie autorytet w masach i onarcie w aktywne bezpartyjnym, może stale rozszerzać swe szeregi, jest w stanie wykonywać coraz lepiej zadania zlecone jej przez partię.

PO TRZECIE — nasze organa partyjne muszą w sposób właściwy kierować pracą rad narodowych, które są odpowiedzialne za likwidację odłogów, za meliorację oraz lepsze zagospodarowanie łąk i pastwisk.

Organizacje partyjne muszą wiedzieć, gdzie i jakie odłogi istnieją na ich terenie, komu zostało zlecone zagospodarowanie poszczególnych kawałków i zaniedbanych opuszczonych gruntów, kontrolować jak przebiega wykonanie tych zadań, pomagać w przewyżnianiu trudności, organizować w miarę potrzeby pomoc.

PO CZWARTE — nasze instancje i organizacje partyjne muszą wiedzieć jakich konkretnych prac urzędzeniowych i jakich zabiegów pielęgnacyjnych wymagają poszczególne tereny łąkowe i pastwiskowe ich gromady lub powiatu. Muszą inicjować, organizować i stawać na czele zespołowych czynów chłopskich dla przeprowadzenia melioracji bądź też urządzania łąk, pastwisk gromadzkich itd.

Muszą dążyć do tego, aby zainteresowani chłopci jednoczyli się w zespoły łąkarskie i melioracyjne dla wykonania tych prac i zabiegów.

PO PIĄTE — terenowe instancje partyjne muszą skupić swą uwagę zwłaszcza na zagospodarowaniu większych kompleksów odłogów, na zmeliorowaniu wielkich kompleksów łąkowo-pastwiskowych.

Nasze instancje i organizacje partyjne muszą pilnować, aby rady narodowe i odpowiedzialne za te prace organizacje gospodarcze uczyniły wszystko dla zapewnienia odpowiednich warunków bytowych pracownikom na tych terenach oraz prowadzić z tymi załogami szczególnie intensywną pracę polityczną i wychowawczą.

PO SZÓSTE — szczególną opieką należy otoczyć młodzież. Młode pokolenie Polski Ludowej, które tyle wysiłku i bohaterstwa pracy wkładało z siebie w budownictwie przemysłu polskiego, niewątpliwie z entuzjazmem stanie do pracy na terenach nowo-zagospodarowanych. Chłopcy i dziewczęta — uczestnicy obojczykowego pionierskiego zaciągu młodzieżowego — muszą na swych nowych posterunkach pracy znaleźć serdeczne przyjęcie, właściwe warunki bytowe, dostęp do zdobycia kwalifikacji, możliwość kulturalnego odpoczynku.

PO SIÓDME — nasze organizacje i instancje partyjne muszą bić się o najlepsze wykorzystanie sprzętu tech-

nicznego, materiałów, funduszy państwowych i społecznych, bić się przeciwko wszelkiemu marnotrawstwu ludzkiej pracy i środków materialnych przy likwidacji odłogów i zagospodarowaniu łąk i pastwisk, muszą umiejętnie mobilizować miejscowe rezerwy ludzkie, techniczne i materiałowe.

Organizacje partyjne muszą być sumieniem załóg w walce o to, aby każdy dzień ludzkiej pracy, każda maszyna, każdy litr benzyny, każda złotówka użyta na likwidację odłogów i zagospodarowanie terenów łąkowo-pastwiskowych dały jak największy efekt gospodarczy ku dobru ludzi pracy i państwa ludowego.

PO OSME — bacznie musimy wystrzegać się zastarzałego, a częstego u nas błędu, że — gdy zabieramy się do jakiejś dotąd zaniedbanej sprawy, równocześnie tracimy z oczu inne, nie mniej nieraz ważne.

Trzeba powiedzieć raz na zawsze: Ocenić pracę na wsi każdej instancji i każdej organizacji partyjnej, powinniśmy i będziemy nie podług rezultatów jakiegoś jednego, odosobnionego odcinka jej pracy, a podług tego, jak wykonuje ona całość zadań, stojących przed nami. Jak walczy o wzrost plonów z ha i o likwidację odłogów, o zagospodarowanie łąk i pastwisk, o rozwój hodowli, o należyte wykorzystanie pomocy produkcyjnej dla pracujących chłopów gospodarujących indywidualnie i o wykonanie przez wieś obowiązków wobec robotniczo-chłopskiego państwa, o pogłębienie pracy politycznej w masach i o rozwój organizacji partyjnej na wsi, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i o socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

TOWARZYSZE!

W ciągu ostatnich miesięcy masy pracujące i nasza partia zdobyły niemałe doświadczenia, jak walczyć o wykonanie uchwał II Zjazdu. W toku kampanii sownej chłopów, pracujących gospodarujących indywidualnie i zespołowo, załogi POM i PGR, bardziej niż kiedykolwiek liczne ekipy robotnicze, nie szczędziły sił, by zapewnić jej sprawę przeprowadzenie. Lepiej niż w latach ubiegłych organizowały ten ofiarny wysiłek nasze organizacje partyjne i rady narodowe. Za kilka dni zaczniemy zbierać plony tej pracy. Stare chłopskie przysłowie mówi, że w zniwa dzień kamień rok. Chodzi o to, aby sprawnie i bez strat zebrać urodzaj, w porę zwieźć go z pól i szybko wymlócić.

Naczelny hasłem kampanii żniwnej musi być: „Nie pozwolimy, by zmarnował się choćby jeden kłos”. Wcielanie tego hasła w życie wymaga świadomego i poważnego wysiłku całego społeczeństwa.

Uczynimy wszystko, by rozwijać i umacniać wśród pracujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych i

robotników rolnych przekonanie, że zebrań plonów bez strat przyniesie im nie tylko bezpośrednią korzyść materialną, ale stanowić będzie również poważny wkład do walki o podniesienie dobrobytu i kultury, o rozwój gospodarki narodowej i dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Uczynimy wszystko, aby w tym znojnym dla wsi okresie popleszły z miasta z pomocą tysięcy i tysiące robotników i robotnic, naszej dzielnej młodzieży z fabryk, biur i szkół.

Uczynimy wszystko, aby wygrać jeszcze jedną zwycięską bitwę o dobrobyt narodu, o to, aby dobrze i sprawnie przeprowadzone zbiory dały nam możliwość dalszej poprawy sploty życiowej ludzi pracy.

TOWARZYSZE!

Zbliża się dziesięciolecie stworzenia władzy ludowej w Polsce. Dziesięć lat temu, dzięki wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką, masy ludowe z klasą robotniczą na czele wzięły w ręce i podjęły budowę Polski zamężnej, kulturalnej, szczęśliwej, budownictwo socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Nasze obecne Plenum wniesie dalszy wkład w dzieło tego budownictwa. Wytężając siły dla doprowadzenia do końca sprawy likwidacji odłogów, wzmagając wysiłek dla zagospodarowania łąk i pastwisk — bijemy się o bezpośrednie, konkretne rezultaty gospodarcze, które pozwolą nam przynieść uchwytliwą korzyść ludziom pracy, podnieść w najbliższych latach ich splotę życiową. Zarazem karzemy z Polski zacofanie i prymitywizm, posuwamy się naprzód na drodze budowania Polski postępu, Polski nowoczesnego, naukowego przemysłu i rolnictwa. Zespalając w tej walce chłopów indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników POM i PGR mobilizując im na pomoc robotników i inteligencję miast — wzmacniamy sojusz robotniczo-chłopski, podstawę państwa ludowego, najważniejszą przesłankę budownictwa socjalizmu w naszym kraju — wzmacniamy istniejące już pozycje socjalizmu w naszym rolnictwie i przygotowujemy grunt pod nowe.

W ciągu dwóch lat — 1954 i 1955 r. mamy wykonać wielki program podniesienia poziomu naszego rolnictwa. Jedną czwartą tego okresu jest już za nami. Nasze doświadczenia zdobyte w ciągu tych sześciu miesięcy świadczą, że wykonanie tego programu jest realne. Znamy nasze osiągnięcia Ostrzej widzieliśmy nasze braki. Musimy więc przyspieszyć kroku w pracy i w walce, by podciągnąć pozostające w tyle odcinki, musimy pracować bardziej wytrwale i w sposób bardziej zorganizowany, by zapewnić całkowite osiągnięcie wytyczonych celów.

Sprawa ofiar amerykańskich prób atomowych i wodorowych w Radzie Powierniczej ONZ

NOWY JORK (PAP). Do Rady Powierniczej ONZ wpłynęła niedawno petycja Kongresu wysp Marshalla, które są terytorium powierniczym i znajdują się pod zarządem USA.

Petycja stwierdza, że ludność szeregu wysp archipelagu Marshalla wskutek przeprowadzenia przez USA na terytorium tych wysp prób z bombami atomowymi i wodorowymi, poważnie ucierpiała. Wielu mieszkańców tych wysp, szczególnie atolów Rongelap i Utrik stało się kalekami na całe życie.

Petycja głosi następująco, że coraz więcej mieszkańców wysp Marshalla jest wysiedlanych przez Amerykanów, którzy w ten sposób przygotowują teren do prób atomowych i wodorowych. Wyspy Eniwetok i Kwajalein wyznaczono jako miejsca przeprowadzenia eksperymentów z bronią atomową i wodorową, a mieszkańcy tych wysp jak i wiośniowcy Bikini zostali wysiedleni przez władze amerykańskie.

Autorzy petycji w imieniu całej ludności wysp Marshalla żądają, by ich miastowego położenia kresu wszelkim próbom z bronią masową zagłady. „To bec wzrastającego niebezpieczeństwa dla naszego życia — głosi petycja — jak również wobec pozbawienia nas prawa do ziemi, przesyłamy niniejszą petycję do Organizacji Narodów Zjednoczonych w nadziei, że organizacja ta wysłucha naszego błagania i podejmie odpowiednie kroki”.

Dnia 6 bm. przedstawiciel Związku Radzieckiego złożył w stałej komisji do spraw petycji przy Radzie Powierniczej następujący projekt rezolucji:

„Rada Powiernicza po rozpatrzeniu pe-

tycji ludności wysp Marshalla, stwierdzając z głębokim zaniepokojeniem, iż w wyniku prób z bombami wodorowymi i atomowymi na terytorium powierniczym — wyspach Pacyfiku — część ludności tubylczej poważnie ucierpiała na zdrowiu i wyrządzono jej duże straty materialne, co wywołało protesty ze strony ludności tych terytoriów.

Biorąc przy tym pod uwagę, że wspomniane próby spowodowały zniszczenie części terytorium powierniczego, wychodząc z założenia, że dokonywanie na terytorium powierniczym eksperymentów z bombami wodorowymi i atomowymi nie da się pogodzić z celami i zasadami międzynarodowego systemu powiernictwa zawartymi w rozdziale 12 Karty NZ, jak również nie da się pogodzić z warunkami powiernictwa i z obowiązkami rządu USA jako władzy administracyjnej, określonymi porozumieniem w sprawie powiernictwa nad tym terytorium, a kierując się art. 83 pkt. II Karty NZ proponuje rządowi USA jako władzy administracyjnej:

a) aby zaprzestali dokonywania eksperymentów z bombami wodorowymi i atomowymi na terytorium powierniczym;

b) aby wypłacili odszkodowanie ludności rdzennej terytorium powierniczego za wyrządzone szkody materialne;

c) aby przywrócić ludności rdzennej wszelkie prawa posiadania i korzystania z terytorium, którymi dotychczas władza o administracyjnej nie była w stanie zapewnić tej ludności powrotu na te terytoria.

Radziecki projekt rezolucji zostanie rozpatrzony na najbliższym posiedzeniu komisji.

Z przygotowań do obchodu 600-lecia Rzeszowa i 10-lecia Polski Ludowej

Obecnie trwają przygotowania do obchodu 600-lecia Rzeszowa. Obchody te zbiegają się z uroczystościami 10-lecia Polski Ludowej. Powołany komitet organizacyjny uroczystości 600-lecia Rzeszowa i 10-lecia Polski Ludowej od dłuższego czasu prowadzi prace przygotowawcze.

Obecnie trwają intensywne przygotowania do wystawy która obrazować będzie dorobek i osiągnięcia woj. rzeszowskiego w różnych dziedzinach życia w ciągu ostatniego dziesięciolecia i zgromadzi dokumenty historyczne dotyczące Rzeszowa.

W sobotę i niedzielę Idziemy pieszo z Zarzeczca do Strzyżowa

Zarząd Okręgu PTTK Rzeszów organizuje w najbliższą sobotę i niedzielę 10 i 11 bm wycieczkę pieszą na trasie: Zarzeczce - Lubenia - Babica - Czudec (nocleg w schronisku) - Glińnik Charzewski - Lutcza - Brzeżanka - Strzyżów.

Trasa prowadzi terenem górzysko-leśnym, pełnym uroku i ładnych widoków. Przy dobrej pogodzie ze szczytu Brzeżanki 488 m widok na Tatrę.

Całkowity koszt wycieczki wraz z przejazdem kolejowym i noclegiem zł 19,50.

Zbiórka uczestników w sobotę, 10 bm o godz. 15 przed lokalem PTTK - Rzeszów, Plac Stalina 1. Powrót wycieczki w niedzielę godz. 20,10.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje do dnia 9 lipca włącznie Zarząd Okręgu PTTK w Rzeszowie, Plac Stalina 1, tel. 18-80.

W DNIU DZISIEJSZYM

Mieszkańcy Rejonu Meldunkowego Nr 13 i 14, którzy dotychczas nie otrzymali dowodów osobistych, zgłaszają się w Punkcie Ewidencji Ludności przy ul. Baldachówka Nr 9 celem załatwienia formalności związanych z otrzymaniem dowodów.

W czwartek w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81 pl. Stalina 18 Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56 tel. 10-34 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obr. Stalingradu 29 tel. 09 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - „Imieniny pana dyrektora” godz. 19

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE - czynne od godz. 10-15-tej MUZEUM w ŁANCUCIE - czynne od godz. 9-15-tej

KINA

APOLLO (ul. Hibnera) - „Tosca” prod. francuskiej godz. 16, 18 i 20-ta PRZODOWNIK ul. Pstrowskiego - „Sprawa do załatwienia” prod. polskiej - godz. 17 i 19

ODCZYTY

WOJ. DOM KULTURY Z. Z. - Odczyt „Wnętrze Ziemi” - godz. 18

ZMP-owskie ekipy pomogą przy żniwach

W gromadzie Lipie po raz pierwszy wyjedzie na pole żniwiarka

Na apel Zarządu Głównego ZMP - wzywający zetempowców do wyłożonej pracy w okresie kampanii żniwnej, celeni sprawnego przeprowadzenia żniw, omlotów i prac późniejszych w polu - odpowiadają już na terenie naszego województwa liczne koła zetempowskie.

Rozumiejąc, że od aktywne go udziału młodzieży zetempowskiej w kampanii żniwnej wiele zależy, koło ZMP w gromadzie Lipie (gm. Głogów) liczące 25 członków zorganizowało w dniu 26 czerwca zebranie z rodzicami członków koła na którym ZMP-owcy przekonali swoich rodziców o korzyściach, jakie daje kolektywna i zmechanizowana praca w polu.

W wyniku agitacji 20 chłopów zawarło umowę z GOM Głogów. Fakt ten ma duże znaczenie.

Po raz pierwszy bowiem w dziejach gromady Lipie wyjedzie na pola żniwiarka.

Dla zapewnienia sprawnego realizacji tego zobowiązania utworzone zostały trzy grupy zetempowskie, które zajmując się będą kontrolą i przygotowaniem do akcji.

Za przykładem ZMP-owców poszła cała gromada Lipie, zawierając umowę na żniwiarkę i młocarkę z GOM-em w Głogowie.

Do współzawodnictwa o lepsze i szybsze przeprowadzenie żniw, omlotów i prac późniejszych w polu, wezwali mieszkańcy gr. Lipie - Wołę Cichą która wezwaniu to przyjęła.

Równocześnie apel gromady Lipie podchwycony został przez Pogwizdów Stary, Wysoką Głogowską, Rogoźnicę,

Przewrotne, Hyżne, Trzebownisko, Strzyżów, Swilczę, które z kolei wezwały do współzawodnictwa pozostałe gromady i gminy.

W przygotowaniach do tegorocznej akcji żniwnej nie pozostały w tyle koła ZMP w naszym mieście.

Pierwsi na apel Zarządu Głównego ZMP odpowiedzieli ZMP-owcy z WZGS, którzy zobowiązali się przepracować 120 roboczo-dniówek (a nie jak mylnie podaliśmy, w dniu wczorajszym 120 roboczo-godzin), przy żniwach w PGR Horzynie (powiat Lubaczów). Wezwali oni do współzawodnictwa wszystkie koła ZMP-owskie przy PZGS i GS województwa rzeszowskiego.

Czyn ZMP-owców z WZGS jest dowodem pełnej świadomości członków tego koła i jest przykładem dla innych kół ZMP-owskich.

O tym jak duże zainteresowanie wśród młodzieży zetempowskiej wywołała zbliżająca się akcja żniwna - świadczy wzrastająca z każdym dniem liczba ekip łączności miasta ze wsią, przy kołach ZMP w różnych zakładach pracy i instytucjach.

Taką ekipę utworzyli: Zakład Ubezpieczeń Społecznych ZBM - Produkcja i inne „W terenie - mówi Władysław Bielawka z koła ZMP

przy Bazie Remontowej Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych - otoczymy opieką koło ZMP, pomagając będziemy przy żniwach”.

Liczba ekip sięga już cyfry 30. W skład ich wchodzi ochotnicy, którzy zobowiązali się przez cały okres letni po pracy (w soboty i niedziele) wyjeżdżać z programem artystycznym i pomocą do powierzonych swojej pieczy gromad.

W naszym mieście nie powinno być ani jednego koła ZMP, które by nie posiadało ekipy łączności miasta ze wsią. J-en

Nas! Czytelnicy! Pisz!

Karygodne marnotrawstwo

Na jezdni w Staromieście znajdują się duże ilości piasku pozostawionego tutaj przez firmę, która w jesieni 1953 r. dokonała naprawy odcinka szosy prowadzącej z Rzeszowa do Sokolowa.

Piasku tego jest bardzo dużo. Jest on rozsypany po całej jezdni na długości około 300 m. Jako cenny materiał budowlany ulega zniszczeniu, a nadto dla mieszkańców Staromieścia a zwłaszcza ich dzieci stwarza niebezpieczne warunki zdrowotne, gdyż w czasie przejazdu różnych pojazdów (a jest ich dużo), tworzą się na tej przestrzeni duże tumanu kurzu

Rozchodzi się on do domów i pobliskich mieszkań. Rok dobiega a piasek leży.

Należałoby również naprawić krawężniki i chodniki oraz drogę na tej przestrzeni - zepsute przez pojazdy firmy, która naprawiała drogę na Sokolów. Wprawdzie naprawiony został odcinek szosy na Sokolów, ale „przy sposobności” znieszone zostały krawężniki i chodniki oraz droga w Staromieście.

Zapytujemy czy dawna gromada Staromieście po to została przyłączona do Rzeszowa, by obecnie pozbawio na była opieki?

Mieszkańcy Staromieścia

Ze sportu

Masowym udziałem w wieloboju sportowym uczymy 10-lecie Polski Ludowej

W dniach 17-25 lipca w czasie, kiedy czolowi sportowcy wszystkich zrzeszeń startować będą w Warszawie w II Ogólnopolskiej Spartakiadzie, w całym kraju odbywać się będzie masowy wielobój sportowy.

Celem tej imprezy jest uczczenie 10-lecia Polski Ludowej przez zmobilizowanie młodzieży, by ta poprzez intensywne zaprawy i treningi wzięła udział w tych ciekawych zawodach. Jednym z głównych celów jest zarazem odostąpienie startującym zdobywanie norm SPO.

Wielobój obejmuje dyscypliny, w których zdobywamy normy obowiązkowe i do wyboru. Na starcie zobaczymy niewątpliwie wszystkich członków kół, jak również młodzież jeszcze nie uprawiającą czynnie sportu. Oczywiście obowiązkowo



wo startować winni zawodnicy sklasyfikowani, którzy zdobywać będą wyższe klasy.

By zdopingować jednostki sportowe do intensywnych przygotowań wprowadzono wśród zawodnictwa, celem wyłonienia najlepszego zrzeszenia województwa, powiatu, koła.

Uczestnik wieloboju, który zdobył trzy dowolne wybrane

normy uzyskuje dla swego zrzeszenia (województwa, powiatu, względnie koła) 1 punkt.

By masowy wielobój spełnił swe zadanie, ważną rzeczą jest sprawne przygotowanie pod względem organizacyjnym jak również propagandowym.

Przygotowania muszą być ściśle powiązane z codzienną pracą koła. Już w tej chwili powstają w kołach komitety organizacyjne, opracowywane są plany pracy oraz programy zawodów.

Oczywiście zacząć musimy od uporządkowania naszych stadionów, boisk, by przygotować je należycie na dzień, w którym urządzić będziemy masowy wielobój.

Każda sekcja powinna nastawić się w tym okresie na organizowanie intensywnych treningów.

Do udziału w wieloboju wciągnąć młodzież pracującą w zakładzie, gdzie istnieje koło sportowe, a do prac przygotowawczych cały aktyw, wszystkich działaczy jak i sympatyków sportu, pamiętając o tym,

że dobrze przygotowany wielobój przyniesie nam nowe normy na odznakę SPO, nowe klasy sportowe, a tym samym szybciej zrealizujemy roczne plany.

Piętnujemy chuliganów, pijaków i awanturników

Coraz energiczniej prowadzi się obecnie walkę z chuliganami i pijakami. Szereg z nich zostało zatrzymanych przez władze MO i przykładnie ukaranych.

Bronisław Zańczak z Rzeszowa kilkakrotnie karany za chuligaństwo urządził często awantury w mieszkaniu, rozbijając meble. Niektórym nie pomaga dotychczas żadna kara. Do tych należy Zdzisław Ciosek, który pomimo tego, że niedawno wrócił z obozu pracy dopuszcza się w dalszym ciągu chuligańskich wystryków. Przez władze MO zatrzymani zostali także Stanisław Oza, Roman Stańko, Kazimierz Bprek, Jan Barłowski, Michał Młynarczyk, Józef Goryłowski, Roman Ulak, Janina Zalewska, Tadeusz Markiewicz, Adam Lelak, Józef Uriel, Zbigniew Holo-wiński i szereg innych.

Przez posterunek kolejowy MO zatrzymani zostali m. in. Kazimierz Rojek, Piotr Lekacz, Czesław Kalita z Rzeszowa, Józef Wdowik z Bratkowic, Wiktor Skrobacz z Łanucia, Izabela Bobola z Rzeszowa, Leon Bacher z Tyczyzna, Władysław Litwin z Mrowil, Bolesław Machowski z

Zaborowa, Marian Bury z Pstrągowej, Władysław Koneczny z Przeworska, Jan Nestor z Jarosławia, którzy w stanie nietrzeźwym awanturowali się na dworcu.

O tym, że walka z chuligaństwem nie wszędzie dotarła świadczy list naszych Czytelników - mieszkańców ul. Pawła Findera, którzy piszą:

„Przy ul. Pawła Findera znajduje się „Bar Słowiański”. Bar ten od dłuższego czasu nie spełnia zadań społecznej placówki zbiorowego żywienia. Stał się on „spelunką” dla chuliganów i pijaków. W rozwijaniu pijaństwa pomaga tutejszy kelner, dla którego stan trzeźwości jest dość rzadkim wypadkiem. O godzinie 22-giej bar jest zamknięty.

Wtedy przy „śpiewie”, wykrzykiwaniu i awanturach całe „towarzystwo pijackie” przenosi się do „Jutrzenki”. O godz. 24 rozpoczyna się powrotny marsz chuliganów - do restauracji na stacji kolejowej.

W porze zimowej rajowali się przed chuliganami szczerłym zamknięciem drzwi i okien, ale teraz jest to niemożliwe. Chcąc niechcąc zmuszeni jesteśmy słuchać awantur pijaków. Ostatnio agresywność chuliganów wzrosła - zaczynają dostawać się do okien i wchodzić przez nie do mieszkań”.

Myślmy, że list mieszkańców ul. Pawła Findera nie pozostanie bez echa. Mamy nadzieję, że władze MO postarają się o to, aby położyć kres chuligańskim wystrykom pijaków. p.

NASI SPORTOWCY NA SPARTAKIADACH CENTRALNYCH

Woźniak z przemyskiej Gwardii mistrzem zrzeszenia w wadze koguciej



Spartakiadzie, która odbędzie się w Warszawie w dniach 17-25 lipca.

Tak np. w Opolu zakończyły się centralne mistrzostwa ZS „Gwardia” w boksie.

Duży sukces odniósł bokser przemyskiej Gwardii Woźniak, który w wadze koguciej, mając zdecydowaną przewagę we wszystkich starciach, wypunktował Kite z Warszawy.

Woźniak zdobył tym samym tytuł mistrza Polski swego zrzeszenia w wadze koguciej.

Z A W I A D O M I E N I E
Przypominamy, że Z A M O W I E N I A oraz wpłaty ogłoszeniowe do dziennika NOWINY RZESZOWSKIE należy kierować tylko bezpośrednio do: **BIURA OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA” w Rzeszowie, Plac Stalina 1. I p.**
Kierowanie zamówień względnie wpłat do Redakcji w/w pisma jest **NIECELOWE I OPÓZNIĄ ZAŁĄTWIENIE**

Pracownicy poszukiwani
INZYNIEROW I TECHNIKÓW budowlano - montażowych, KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA, KIEROWNIKA DZIAŁU GŁÓWNEGO MECHANIKA zatrudni Przedsiębiorstwo Państwowe „Naftobudowa” w Krakowie. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Podania wraz z życiorysem należy kierować do Działu Personalnego, Kraków ul. Lubicz 25. K-182

Ogłoszenia drobne

Zguby

DZIOBAKOWI Eugeniuszowi zamieszkałemu - Maława, skradziono samochodowe prawo jazdy kat. III a. oraz kartę meldunkową, wydana przez Prezydium Gminnej Rady Na Rodowiel Słocina. G. 280

HYDZIKOWI Romanowi skradziono legitymację służbową, przepustkę stałą, wydana przez WSK - Rzeszów, legitymację Związków Zawodowych, zaświadczenie wojskowe. G. 279

ULAK Wanda zamieszkała - Rzeszów, zgubiła kartę meldunkową, wydana przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Głubczycach. G. 281

ANATOL PRZEZORNY

